Nr. 76 Czwartek 17 Marca 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 6.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Nowy koszmarny film sowiecki

Marszałkowie Czerwonej Armii

Bluecher, Budienny oraz posłowie pełnomocni na ławie oskarżonych

W Moskwie zakończono opracowywanie aktu oskarżenia w nowym procesie „trockistów", który niedługo rozpocznie się w Moskwie. Na ławie oskarżonych znajdzie się szereg posłów pełnomocnych ZSSR w Tokio, Warszawie, Helsinkach, Bukareszcie, Tallinie i t. p., oraz wielu wyższych urzędników Narkomindieła. Początek procesu przewidywany jest na koniec marca, lub w pierwszych dniach kwietnia b. r. Proces ten poprzedzi jeszcze jeden proces: dowódców czerwonej armii m. in. Dybienki a nie jest wykluczone, że równie Blüchera, Budiennego i innych. O tych ostatnich bowiem jako o „szkodnikach trockistowskich" coraz częściej się mówi. „Sownarkom" wydał ponadto zarządzenie co do szeregu procesów „kameralnych", które na wiosnę r. b. odbędą się w większych miastach: w Leningradzie, Kijowie, Charkowie, Odessie i t. d.

Kontrofensywa wojsk chińskich

Odwrót Japończyków z nad Żółtej Rzeki

Kontrofensywa wojsk chińskich, która w sobotę zaczęła się wzdłuż drogi żelaznej na północy prowincji Honan wydała dotychczas już swe rezultaty. Według nadeszłych wczoraj wiadomości, potwierdza się, że wojska chińskie odebrały Japończykom miasta Siuwu i Hsin-Ssiu-Kiang. Koła wojskowe chińskie są zdania, że sukcesy chińskie uczyniły pozycję Japończyków na północnym brzegu Żółtej rzeki bardzo niebezpieczną. Krążą nawet pogłoski, że wojska japońskie rozpoczęły już odwrót z nad Żółtej rzeki.

Jak donoszą, położenie wojsk chińskich w zachodniej części prowincji Szansi jest pomyślne. Wojska chińskie przekroczyły Żółtą rzekę w pobliżu Tung-Kiang i posunęły się w kierunku miejscowości Fenlintu, która zagrożona jest z północy również przez partyzantów chińskich. Usiłowania wojsk japońskich, które na granicy prowincji Szansi i Szensi starały się przekroczyć Żółtą rzekę w pobliżu Han-Czeng zostały odparte z ciężkimi dla nich stratami.

W południowej części prowincji Szansi trwają intensywne walki pod Puczżau, Pinlu i na zachód od Juan-Tsin. Oddziały japońskie pod osłoną silnego ognia artylerii usiłowały sforsować rzekę Huanho w okolicy Fan-szui-kau, zostały jednak odparte ze stratami. Inny oddział japoński zajął m. Baotedżau i prowadzi obecnie natarcie na Kelan-dżow. Gwałtowne walki trwają również w rejonie Liszi.

Sensacyjny wywiad Hitlera z angielskim dziennikarzem

Hitlera napełnia goryczą

fakt, że polski dostęp do morza prowadzi przez niemieckie terytorium

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna podała wczoraj wywiad znanego dziennikarza angielskiego Ward Price z Hitlerem w Linzu.

Po wyrażeniu swego zdziwienia z powodu protestacyjnej noty angielsko - francuskiej, „Fuhrer" podkreślił, że postępował „zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austrjackiego". Następnie scharakteryzowawszy pokrótce przebieg wypadków w ostatnich czterech dniach, zaakcentował swój realizm polityczny, przytaczając jako przykład swoje stosunki z Polską:

„Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza.

Niemcy zamieszkują pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się kłóciły, każde z nich uciskałoby swoją mniejszość. Daleko lepiej było załatwić nasze spory drogą porozumienia".

Tak brzmi oświadczenie kanclerza według urzędowej PAT.

Tymczasem „Nowa Prawda", która zanotowała tekst oświadczenia kanclerza według rozgłośni niemieckich, ze zdziwieniem skonstatowała, że korespondenci PAT, którzy tak skwapliwie notują wszelkie wybuchy „entuzjazmu" austrjackiego z powodu zajęcia kraju przez wojska niemieckie i prześcigają się w podkreślaniu „imponującej potęgi" i „rozmachu" Trzeciej Rzeszy — tak jednocześnie małą wagę przywiązują do istotnego tekstu mowy kanclerza.

Według bowiem tekstu, opublikowanego przez urzędową rozgłośnię niemiecką Königswusterhausen (powtórzonego również w oficjalnych publikacjach), Führer, mówiąc o Polsce, dodał jeszcze jedno zdanie, a mianowicie:

„Es ist eine Bitternis für uns, dass dieser Zugang zum Meer ein Corridor durch deutsches Gebiet ist".

Pełny tekst zatym oświadczenia kanclerza Hitlera na temat stosunków Trzeciej Rzeszy z Polską brzmiał:

„Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza.

NAPEŁNIA NAS GORYCZĄ TO ŻE TEN DOSTĘP DO MORZA JEST KORYTARZEM PRZEZ NIEMIECKIE TERYTORIUM".

Resztę ustępu o Polsce PAT zacytowała już bez opuszczeń.

W zestawieniu z kilometrowymi opisami najdrobniejszych szczegółów „zwycięskiego pochodu" wojsk niemieckich powyższe opuszczenie, gdy chodzi o sprawy polskie, nabiera specjalnego posmaku.

Powyższe wywody „Nowej Prawdy" nie wymagają komentarzy.

Antyhitlerowskie demonstrancje w Ameryce

W Waszyngtonie odbyły się burzliwe demonstracje w pobliżu ambasady niemieckiej i poselstwa austrjackiego. Policja zatrzymała 25 demonstrantów. Po przesłuchaniu 21 wypuszczono na wolność, zaś 4-ch zatrzymano w areszcie.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu

W czasie manewrów lotniczych na wchód od Suezu dwa angielskie samoloty zderzyły się ze sobą i runęły na ziemię. Trzej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu, 5 zaś jest ciężko poparzonych.

Z Londynu donoszą, iż zginął tam w katastrofie lotniczej „mulazim" (porucznik) Muhammed Mustafa Ismail.

W sprawie H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego

Piszą do nas z Wilna, ze strony osób, którym ufamy najzupełniej, chociaż nie należą one do naszego obozu:

„...Lekarze stwierdzili, że Henrykowi Dembińskiemu grozi otwarta gruźlica, a Stefan Jędrychowski choruje na szkorbut.

Mimo to starania o zwolnienie obu tych wybitnych działaczy młodego pokolenia za kaucją aż do czasu rozprawy apelacyjnej nie odniosły skutku. Zwolnienie za kaucją umożliwiłoby leczenie.

Co stoi na przeszkodzie?

Ucieczka za granicę nie wchodzi w rachubę. Wpływanie na świadków? O kogóż może chodzić? Wszak nie o „wpływanie" na p. posł. W. Pelczyńską, na p. red. M. Niedziałkowskiego, na p. K. Pużaka... Nie wolno marnować zdrowia jednostek, które mogą dać jeszcze Polsce bardzo dużo..."

*

Przyłączamy się całym sercem do tego apelu. Chcemy wierzyć, że przyłączą się do niego i ludzie, stojący ideowo daleko od nas. Bo nie idzie o żadną „politykę". Idzie o życie i o zdrowie dwóch młodych pisarzy, którym nikt nie może odmówić ani ideowości, ani zdolności ponad miarę przeciętną.

Po przejściu powodzi

Olbrzymie spustoszenie w Kalifornii



OBRAZEK Z POWODZI W KALIFORNII.

Z Los Angeles donoszą, że szkody, wyrządzone przez tegoroczną powódź, są daleko większe niż dotychczas przypuszczano. Według prowizorycznych obliczeń, powódź zniszczyła 5.551 domów. W tych dniach odbył się pogrzeb wydobytych spod gruzów zawalonych domów 139 ofiar powodzi, których pochowano w małym miasteczku Anaheim, położonym na południe od Los Angeles. Miasteczko to założyli pierwotni mieszkańcy tego kraju — Indianie meksykańscy. Jest to jedna z najstarszych osad ludzkich w Kalifornii. Z dawnych cennych pamiątek kultury pierwotnych plemion mieszkańców miasta nie zostało dziś ani śladu. Wszystko pokrył muł, naniesiony przez wezbrane fale powodzi lub spłukała woda.

„Moskwa 1937"

wycofana z handlu księgarskiego

Książka Feuchtwanglera p. t. „Moskwa 1937", wydana w końcu b. r. w tłumaczeniu rosyjskim przez sowieckie wydawnictwo państwowe, została z polecenia władz sowieckich wycofana z handlu księgarskiego.

O książce Feuchtwangera obszernie w naszym piśmie pisał tow. K. Czapiński. Jest to rzeczywiście obrona stalinowskiego „reżimu"; ale autor musiał przyznać (częściowo), że wolności nie ma; że kult Stalina jest nadmierny; że w „procesach" nie wszystko jest zrozumiałe i t. d.

Książka Feuchtwanglera ukazała się w ZSSR. z pozwolenia Stalina. Ale... uznano potem widocznie, że zawiera zawiele zastrzeżeń...

Na frontach Hiszpanii

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii stwierdza, że wojska powstańcze dotarły do linii Alcaniz—Caldena. Miejscowość Alcaniz zajęta została przez kolumnę zmotoryzowaną. W czasie walki powietrznej w pobliżu Alcaniz lotnicy rządowi strącili 6 samolotów nieprzyjacielskich typu „Fiat".

Po zaborze Austrii przez „Trzecią" Rzeszę

NAMIESTNIK ZAMIAST KANCLERZA.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia:

Kanclerz Hitler oznajmił w wygłoszonym na Heldenplatz przemówieniu, że namiestnikiem Rzeszy dla kraju Austrii mianuje dr. Seyss-Inquarta.

WCIELENIE POLICJI AUSTRIACKIEJ W SZEREGI POLICJI NIEMIECKIEJ.

Szef policji niemieckiej Himler wcielił policję austriacką w szeregi policji niemieckiej, celem przeprowadzenia reform, stwarzających z policji tej instrument polityki narodowo-„socjalistycznej", zostaje ona podporządkowana rozkazom dowódców policyjnych Dalnge i Heiderich.

UJEDNOSTAJNIENIE PRAWODAWSTWA.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick odbył szereg posiedzeń w sprawie rozszerzenia i wyrównania prawodawstwa austriackiego i niemieckiego.

3.000 szpiegów!

Procesy o szpiegostwo odbywają się w Anglii coraz częściej; wypadki sabotażu w fabrykach samolotów i we flocie skłoniły Scotland Yard do zorganizowania ostrej kontroli fabryk w poszukiwaniu agentów obcego wywiadu. Jednocześnie zwiększono budżet t. zw. Secret Service podległego Foreign Office do sumy 450.000 funtów rocznie; budżet ten wynosił w 1935 roku tylko 180.000 funtów. Jak podaje w formie sensacyjnej jedno z pism londyńskich, do urzędów i do fabryk zbrojeniowych angielskich wkręciło się trzy tysiące szpiegów (?!) Wiadomość ta jest przesadna, ale fakt podwyższenia budżetu wydatków przeznaczonych na zwalczanie akcji szpiegowskiej potwierdza w każdym razie istnienie znacznej liczby szpiegów.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Przebieg obrad

Ochrona imienia Józefa Piłsudskiego

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Sejmu uzupełniono projektem ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego.

MOWA P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Pierwszy zabrał głos premier gen. Składkowski, który pom. in. powiedział:

„Józef Piłsudski stworzył okres bohaterski w życiu narodu polskiego budząc nas ze stuletniego snu niewoli i rzucając do walki o Niepodległość i przyszłość Polski".

Zakończył przemówienie swe p. Premier, jak następuje:

„Syk gadzin, które usiłują zatruć życie Polski po śmierci Wodza, stłumić należy siłą, siłą zorganizowaną, siłą legalną" (Oklaski).

P. Premier prosi o przyjęcie wniesionej ustawy.

MOWA MINISTRA SPR. WOJSK. GEN. KASPRZYCKIEGO.

P. min. Kasprzycki mówi o Piłsudskim jako o twórcy armii polskiej, której najcenniejszą wartością jest jej wartość moralna, wartość ducha, który ją ożywia.

Mówiąc o autorytecie Józefa Piłsudskiego, p. minister Kasprzycki zaznacza:

„Każdy podkop, każdy zamach na ten autorytet, szczególnie zaś skierowany przeciw Imieniu Józefa Piłsudskiego — jest uderzeniem w morale armii, najżywotniejszą, najpoważniejszą wartość dzisiejszej Polski.

Obowiązkiem nie tylko żołnierza, lecz każdego obywatela jest bronić z całą bezwzględnością tych wartości".

Przyjęto wniosek Podolskiego o nie odsyłanie ustawy do komisji, lecz o przystąpienie do natychmiastowej rozprawy.

Ustawę zreferował pos. *Świdziński.*

Pos. *Wymysłowski* zgłosił poprawkę, by ustęp „do 5 lat" zastąpić ustępem „do 15 lat".

Wicemarsz. Schaetzel sprzeciwił się tej poprawce ze względów kodyfikacyjnych.

Ustawę uchwalono jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie Sejm przyjął kilka drobnych ustaw oraz rozpatrzył poprawki Senatu do ustaw już uprzednio przez Sejm uchwalonych.

Kredyty dodatkowe

Pos. *Hołyński* zreferował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1937-38. Jest to już szósta ustawa o dodatkowych kredytach na rok 1937-38. Obecna ustawa po poprawkach, przeprowadzonych przez Komisję Budżetową, daje kwotę przeszło 10 mil. zł., razem zaś z poprzednimi kredytami dodatkowymi, podwyższa się wydatki budżetowe o 24.271 tys. zł.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Skonfiskowane dobra

Następnie po dłuższej dyskusji uchwalono ustawę o skonfiskowanych dobrach uczestników walk o niepodległość w latach 1792 — 5. Chodzi o sporadyczny wypadek, o dobra Tadeusza Niemkycza, uczestnika powstania kościuszkowskiego.

Ustawa z roku 1932 mówi tylko o dobrach skonfiskowanych w latach 1831 i 1863.

Ustrój adwokatury

Z kolei pos. *Sioda* zreferował projekt ustawy o ustroju adwokatury. O projekcie tym pisaliśmy, gdy wyszedł z komisji Prawniczej.

Przypominamy, że nowy projekt przywraca przymus aplikacji sądowej oraz rozszerza ingerencje Rządu w sprawach samorządu adwokackiego.

ZAPYTANIA.

Po referacie nastąpiły krótkie zapytania.

Pos. *Bilak* zwrócił się do sprawozdawcy o wyjaśnienie, jak należy rozumieć przepis art. 66 ust. (2) projektu, który mówi o traktowaniu różnych kategoryj aplikantów przy zamykaniu listy adwokackiej. Ponieważ w innych częściach projektu nie się nie mówi o kategoriach aplikantów, proszę o wyjaśnienie, o jakie kategorie tu chodzi.

Sprawozdawca p. Sioda: Przepis ten ma na myśli podział aplikantów na kategorie ze względu na ilość czasu, przebytego w aplikacji.

DYSKUSJA.

Pos. *Wymysłowski* stwierdza, że projekt godzi w samorząd adwokatury, uzależniając ją całkowicie od czynników rządowych. Z punktu widzenia robotniczego uważa, że każde stowarzyszenie musi mieć samorząd niezależny i z tego względu wypowiada się przeciw ustawie.

KWALIFIKACJE POLITYCZNE.

Pos. *Witwicki* (Ukr.) zarzuca projektowi, że wprowadza niezależnie od oceny fachowej także ocenę polityczną. Ustawa jest niemal końcem niezależności stanu adwokackiego, a młodzież ukraińską zupełnie wyłącza od dostępu do zawodu adwokackiego.

NIEŻYCIOWY PRZEPIS.

Pos. *Baran* (Ukr.), mówiąc o znaczeniu adwokatury w każdym państwie, zaznacza, że nawet carska Rosja, czy wilhelmowskie Prusy, nie mówiąc już o Austrii przedwojennej, nie znały tych ograniczeń w zakresie adwokatury, jakie przynosi niniejszy projekt. To też każdy, kto brał udział w walkach niepodległościowych, wie jak wielkie znaczenie dla sprawy niepodległościowej miała adwokatura polska w carskiej Rosji.

Punkt b ustępu 1 art 57 projektu obok oczywistego przepisu o nieskazitelności charakteru kandydata stanowi, iż ma on dawać rękojmię zachowania godności stanu adwokackiego. Jest to przepis absolutnie nieżyciowy, któż bowiem może przewidywać, jak się w przyszłości zachowa dany adwokat. Praktycznie sytuacja będzie wyglądała w ten sposób, że o owej rękojmi będą decydować władze bezpieczeństwa, wystawiając świadectwo moralności. Otwiera się więc tu duże pole dla samowoli administracji. Art. 37 obniża okres aplikacji do lat 4.

W piątek:

posiedzenie CKW. PPS. o godz. 15-ej (3 pp.) w gmachu ZZK. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20;

posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego PPS. o godz. 17 (5 pp.) w lokalu RTPD. w Warszawie, Al. 3 Maja 2.

Jutrzejszy nasz numer (czwartkowy) ukaże się w zwiększonej objętości

Będzie zawierał 8 stron druku

W jutrzejszym numerze oprócz artykułów, depesz i wiadomości ukaże się pełny tekst stenogramu mowy

SEN. S. KWAŚNIEWSKIEGO,

wygłoszonej podczas debaty nad budżetem Min. Sprawiedliwości w Senacie. Mowa ta wywołała, jak wiadomo, duże zainteresowanie w społeczeństwie. Chcemy więc, by nasi czytelnicy zapoznali się z jej treścią „z pierwszej ręki". P. sen. Kwaśniewski zaliczał się od szeregu lat do wybitnych działaczy dzisiejszego systemu rządzenia.

Groźny posiew

W Senacie przez cały dzień toczyła się dyskusja nad oświatą, nad szkolnictwem, nad sprawami młodzieży.

Sen. Petrażycki ubolewał, że młodzież jest przepracowana, że pracuje po 10 i więcej godzin na dobę, gdy zwyczajny robotnik ma zagwarantowany przez prawo 8-godzinny dzień pracy.

Sen. Artur Śliwiński w głęboko przemyślanym przemówieniu apelował do młodzieży, by nie zatraciła nadanego Polakom na przestrzeni wieków przez wszystkie narody świata wspaniałego tytułu „szlachetnego narodu".

Sen. prof. Michałowicz mówił o „młodszym swym koledze", studencie medycyny Wojciechowskim „szlachetnym, rycerskim bojowcu, którego poraniono, gdy mężnie stawał w obronie słusznej sprawy.

A tego samego dnia, być może nawet o tej samej porze, gdy w Senacie wygłaszano mowy pełne troski o los i przyszłość naszej młodzieży, na przedmieściu Warszawy, Mokotowie, uczeń szkoły miejskiej, kilkunastoletni chłopiec, dźgnął swego kolegę trzykrotnie nożem w plecy.

Daleki jestem od generalizowania i nie myślę oskarżać całej młodzieży za czyn jednego wyrodka. Ale czy ten wypadek nie powinien być ostrzeżeniem dla rodziców i wychowawców, którzy przez palce patrzą, gdy ich dzieciom, względnie wychowankom, zbrodnicze elementy pchają do rąk żyletki i kastety?

Od „niewinnej" żyletki, którą rozprawa się płaszcz niearyjskiej koleżanki i od „niewinnego" kastetu, którym miażdży się kości żydowskiego kolegi, do zbójeckiego noża droga wcale niedaleka.

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Burzy na szczęście jeszcze nie ma, ale są już jej zwiastuny.

Jeszcze czas na opamiętanie: by wypadek mokotowski był pierwszym i zarazem ostatnim.

X. Y. Z.

Pokwitowania

Na głodne dzieci w Hiszpanii

Nowiński zł. 10.
F. M. Nowaccy zł. 10.

Przegląd prasy

LITWA?

O incydencie na granicy polsko-litewskiej pisze się w prasie bardzo wiele. Szereg pism łączy z tym incydentem postulat całkowitej zmiany w stosunkach polsko - litewskich. Niewiadomo jednak dokładnie, o co chodzi: czy tylko o unormowanie rzeczywiście pogmatwanych stosunków Polski i Litwy, czy też o coś więcej...

Bardzo energicznie pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

Żadne państwo w Europie nie zniosłoby takiej sytuacji i po wyczerpaniu wszystkich argumentów perswazji, musiałoby się chwycić *argumentów bardziej przekonywających.* Podobne zjawisko, jak polityka Kowna wobec Polski, jest zjawiskiem *niebywałym*, godzącym w dumę narodu polskiego, w jego interesy państwowe i w najistotniejsze jego uczucia.

Dalej endecki dziennik pisze, że „okres dobrotliwej perswazji minął niepowrotnie":

żelazny marsz Niemiec ku potędze pociąga za sobą konieczność *przygotowań politycznych* na szeroką *skalę*, umacniania swoich pozycyj i poważnego spojrzenia w przyszłość.

Wszystko to nie jest jeszcze całkiem przejrzyste. Dziennik endecki zapewne zdaje sobie sprawę z tego, że gdy żąda, aby „narzucić swą wolę niesfornemu sąsiadowi", może doprowadzić do bardzo ostrego konfliktu.

Ciekawe, że p. S. K. (w innym artykule) coraz swobodniej poruszając się w orbicie prohitlerowskiej polityki, atakuje Francję i **pragnie faszystowskiego przewrotu we Francji:**

Jeśli Francja nie ma się znaleźć poza obrębem wielkiej polityki międzynarodowej, jeśli nie ma się stać nową Hiszpanią, to musi się naród francuski zdecydować na rozwiązanie swych zadań wewnętrznych *poza parlamentem*, *poza „krajem legalnym"* na terenie „kraju realnego".

Pragnąć obecnie przewrotu faszystowskiego we Francji, to znaczy pragnąć **wojny domowej** we Francji. Innymi słowy — pragnąć **zniszczenia Francji.** A jeszcze innymi słowy — grać **na rękę Hitlerowi...**

PO AUSTRII — CZECHOSŁOWACJA...

Na temat wkroczenia Hitlera do Austrii i zagrożenia Czechosłowacji prasa polska pisze obszernie. „Czas" (onegdajszy) przyznaje, że położenie Czechosłowacji jest poprostu **„tragiczne":**

Tu (w basenie naddunajskim) Niemcy stają się czynnikiem decydującym. Fakt ten odbija się przede wszystkim na państwach w tej części Europy położonych. W pierwszym rzędzie na Czechosłowacji. *Sytuacja tego państwa staje się naprawdę tragiczna*, gdyż podobnie, jak w Austrii, działają nań rozsadzająco również stosunki wewnętrzne.

Naturalnie, te „wewnętrzne" stosunki byłyby nie tak straszne— chodzi natomiast o co innego — o ofensywę Hitlera zzewnątrz. A p. K. S. w „Gazecie Polskiej" korespondent berliński, znany jako apologeta hitleryzmu, usiłuje dowodzić, że nic Czechosłowacji nie grozi.

W tutejszych (berlińskich) kołach dyplomatycznych nie przywiązują *żadnej wagi* do pewnych alarmistycznych doniesień, według których Niemcy miałyby *w tej chwili* (!) planować jakieś nieprzyjazne zamiary wobec Czechosłowacji. *Przeciwnie*, wystarczyło, że rząd czeski zwrócił posłowi Rzeszy w Pradze uwagę, iż w nocy z piątku na sobotę niektóre niemieckie jednostki lotnicze, kierujące się z Augsburga lub Monachium do Wiednia, przeleciały nad częścią terytorium czeskiego, aby marszałek Goering zaprosił do siebie posła czeskiego w Berlinie, p. Mastny'ego, celem złożenia mu *uspakajającej deklaracji.*

„Naiwność" rzeczywiście rozbrajająca. Zwracamy przy tej sposobności uwagę, że tenże p. K. S. nie zupełnie ściśle interpretuje oświadczenie Hitlera w „Reichstagu" na temat Gdańska.

„Kur. Polski" zwraca uwagę na to, że polska polityka zagraniczna powinna być obecnie pełną umiaru. Od Polski — powiada — zależy bardzo wiele: tak w polityce Czechosłowacji, jak Rumunii, Węgier itd.

W wileńskim „Kurierze Powszechnym" (legioniści - demokraci) „Obserwator" powiada, że bezczelność hitlerowców rośnie; miarka się przebrała; państwa demokratyczne wreszcie wystąpią. „Jesteśmy o krok bliżej do katastrofy"...

A Cat w „Słowie" okropnie się żali i skarży—**na min. Becka !(!)**, swego ulubieńca. Porozumienie polsko - niemieckie? Doskonale! Ale trzeba nim manewrować tak, **by Polska coś z tego miała!**

Ludzie mówią: „Beck jest świetnym ministrem". Od dawna już się zastanawiam, czy naprawdę tak jest, *czy to jest dobry jeździec, czy tylko dobry koń.*

„Koń" — to idea współpracy z Niemcami. A w innym miejscu Cat powiada:

Niestety, muszę przyznać, że droga mi idea polsko - niemieckiego odprężenia i przyjaźni, dzięki nieumiejętnemu jej wykorzystywaniu zaczyna przynosić korzyści wyłącznie Niemcom, a nie nam.

Bardzo ciekawe i znamienne stwierdzenie **właśnie w ustach p. Cata!** P. Cat żąda **normalizacji** stosunków polsko - litewskich. Dalej się nie posuwa.

K. CZ.

Jesteśmy ludzie lojalni...

PAT. komunikuje:

Celem sprostowania fałszywych wiadomości Ministerium Spraw Wojskowych zgodnie z meldunkiem gen. bryg. Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego stwierdza, że nie wysyłał on ani życzeń, ani kwiatów na kongres Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Krakowie w dniach 27 i 28 lutego b. r.

Wprawdzie ani my, ani prasa Str. Ludowego nie twierdziliśmy nigdy, jakoby gen. Karaszewicz-Tokarzewski przesyłał życzenia czy też kwiaty na Kongres Str. Ludowego, — zamieszczamy lojalnie „sprostowanie" PAT. Komuś widocznie na tym sprostowaniu zależy. Nasi czytelnicy dowiedzą się o „fałszywych wiadomościach" tylko... ze sprostowania PAT.

Zmiany na mapie Europy

Europa Centralna po zaborze Austrii przez Rzeszę



Prasa niemiecka umieszcza mapę nowych wielkich Niemiec bez zaznaczenia granicy między Rzeszą i b. austriackim państwem związkowym. W jednym z pism na mapie widnieje żołnierz niemiecki w hełmie stalowym z wysoko wzniesionym sztandarem ze swastyką. „Angriff" w komentarzu, podanym do mapy, przytacza najważniejsze dane statystyczne, ilustrujące doniosłość dokonanego „Anschlussu", oraz zaznacza, że „mapa Europy stała się uboższą o jedną granicę".

Nową metodę finansowania zbrojeń zastosowała Czechosłowacja

Czechosłowackie Ministerium Skarbu opracowało projekt ustawy, zmierzającej do zapewnienia pokrycia nadzwyczajnych potrzeb finansowych państwa (zbrojeniowych). Według tego projektu instytucje i przedsiębiorstwa finansowe, fundusze, zakłady ubezpieczeniowe i ubezpieczalnie społeczne będą zobowiązane część swego majątku, względnie przyrostu wkładów, lokować w papierach państwowych. Obowiązek ten istnieje wprawdzie już obecnie, nie mniej nowa ustawa przewiduje znaczne zwiększenie tych lokat. Projekt przewiduje np., że ubezpieczalnie w latach 1938/42 będą musiały lokować 30% swego majątku, względnie 70% przyrostu tego majątku w papierach państwowych.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

...ano chmurno i miejscami mgliste z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura ok. 10 st. w zachodniej połowie kraju, a 6 do 8 st. na pozostałym obszarze. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. Widzialność rano osłabiona.

NAJNOWSZY NUMER „EPOKI"

Wyszedł z druku Nr. 8 (11) „EPOKI" pod znakiem najbardziej aktualnych zagadnień i zjawisk obchodzących cały obóz demokracji. Treść tego interesującego numeru jest następująca: **Józef Węgliński:** „Nad grobem niepodległości Austrii" **Henryk Lukrec:** „Burze moralne i fałszywe gromy". — **Prof. Mieczysław Michałowicz:** „Potęga państwa — to zaufanie ludu". — **Zygmunt Jarosz:** „Największe oszustwo stulecia" — **Wacław Rogowicz:** „Gorzki chleb i cierpkie wino". — **Rudolf Leszel:** „Zagrożona niezawisłość obrońcy" — **Adam Kotarbiński:** „Sekcja Młodych Klubu Demokratycznego". — **Sabina Staniszewska:** „Człowiek z „Cynku" Czuchnowskiego". — **Jan Duchnowski:** „Sygnały z Polski „B"". — Rubryka „Z dnia na dzień" zawiera wiązankę felietonów polemicznych, rubryka zaś „Na widowni polskiej i światowej" przynosi opis ważniejszych zjawisk politycznych. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto PKO. 26.630.

Pakty z Hitlerem i Mussolinim

Włochy faszystowskie objęły rolę protektora Węgier i Austrii. Były (obok Francji) jedynym mocarstwem, które przeciwstawiało się nie tylko w formie oświadczeń, lecz także czynnie Anschlussowi, czyli połączeniu Austrii z Rzeszą niemiecką.

Gdy umową Curtius - Schober został przed 10 laty dokonany fakt austroniemieckiej unii celnej, Włochy najsilniej wystąpiły przed międzynarodowym trybunałem w Hadze i przeparły swą przeciwną tezę.

Po zamachu hitlerowskim na kanclerza austriackiego Dollfussa zmobilizował Mussolini kilka dywizji nad Brennerem, grożąc wmaszerowaniem, celem obrony niepodległości Austrii przed III Rzeszą.

W umowach rzymskich poręczył niepodległość Austrii, wiążąc ją wraz z Węgrami ze swą polityką.

Nie wyrzekł się niepodległości austriackiej po umowach, które zawarł Schuschnigg z Hitlerem w Berchtesgaden. Przeciwnie otrzymał zapewnienie na podstawie umów, zawartych między Hitlerem a Schuschniggiem, iż niepodległość Austrii będzie uszanowana i że III Rzesza ani bezpośrednio ani pośrednio nie będzie się wtrącała w wewnętrzne stosunki austriackie.

Wszystkie te fakty, obok ustawicznych zapewnień przyjaźni, uprawniały rząd austriacki do zaufania w poparcie Mussoliniego. Gdy Schuschnigg zarządził plebiscyt, widząc w nim ostatnią deskę ratunku przed naporem hitleryzmu, półurzędowe koła włoskie, komentując to zarządzenie, uważały — jak doniósł P. A. T. — iż nie jest ono sprzeczne z polityką osi Rzym - Berlin ani z układem niemiecko - austriackim z r. 1936.

Po dokonanym zgwałceniu niepodległości Austrii stwierdziła wielka rada faszystowska, że „plebiscyt, zarządzony niespodziewanie w Austrii, nie tylko nie był przez Włochy sugerowany, ale przeciwnie był odradzany zarówno co do swej istoty, jak i formy".

Sprzeczność między komentarzem włoskich kół półurzędowych a oświadczeniem wielkiej rady faszystowskiej jest uderzająca.

Do ostatniego tchnienia nieszczęsnej Austrii grały Włochy rolę jej protektora. Zrezygnowały z tej roli i skapitulowały przed Hitlerem, gdy ten siłą zbrojną wkroczył do Austrii, wcielając ją w granice zjednoczonego narodu niemieckiego.

Trudno z całą pewnością rozstrzygnąć, czy Mussolini, angażując się z Niemcami w osi Berlin - Rzym, godził się z góry z utratą niepodległości Austrii, czy też został wbrew swej woli postawiony przez Hitlera wobec faktu dokonanego. List Hitlera do Mussoliniego nasuwa raczej to drugie przypuszczenie. Włochy, tkwiąc w głębokim konflikcie z Anglią na morzu Śródziemnym, straciły w Europie swobodę ruchów i nie odzyskają jej przed pomyślnym ukończeniem rokowań z Anglią. Są uzależnione od Niemiec, jako ich „świetny sekundant". Nie wiadomo zaś, na jak długo są skazane na trwanie w polityce osi Berlin - Rzym.

Mała Austria w umowach dwustronnych zarówno z Niemcami jak i z Włochami miała zapewnione bezpieczeństwo i niepodległość. Nic te umowy nie pomogły. Znany apetyt Niemiec upomniał się o swoje, skoro konstelacja międzynarodowa pozwoliła na nowy zamach zbrojny bez ryzyka europejskiego konfliktu wojennego. Koniec Austrii nastąpił mimo metody dwustronnych umów. Skoro nie funkcjonuje zbiorowe bezpieczeństwo, rządzi w Europie siła i tylko siła.

Jedni uważają, że mniejsze państwa powinny szukać zbawienia w taktyce trzymania się zdala od konfliktów wielkich mocarstw. Jest to do pewnego stopnia możliwe u państw, którym położenie geograficzne pozwala na neutralność. Natomiast u państw, zagrożonych i objętych apetytem żarłocznego wielkiego mocarstwa, polityka neutralności jest po prostu samobójstwem.

Inni sądzą, że lawirowanie i siedzenie na kilku stołkach jest szczytem mądrości dyplomatycznej. Do czasu gra może mieć wartość, ale pod warunkiem, że przygotuje realne atuty do momentu próby sił. Gra, która tego warunku nie spełnia, jest zabawą w dyplomację.

Trzeba sobie i innym otwarcie powiedzieć, że siła rządzi w Europie. A więc gwałt niech się gwałtem odciska! Nie pora na nastroje defetyzmu czy niewiary. Są jeszcze potężne siły na świecie, które potrafią zgnieść napastnika. Trzeba jednak wobec zamachów na pokojowe państwa przejść do organizowania oporu. Polska liczy na własne siły i swych sprzymierzeńców, ale zdaje sobie sprawę, że zasięg zorganizowanego oporu zbiorowego będzie szerszy, gdyby doszło raz z ryzykanckim napastnikiem do zbrojnego konfliktu.

BENEDYKT ELMER.

Próba
nowego eksperymentu

W szeregu artykułów pióra ludzi, którzy oddali dużo sił własnych pracy samorządowej w Polsce Niepodległej, poddaliśmy krytyce bardzo surowej, ale zupełnie słusznej projekty „nowej" organizacji samorządu sześciu największych miast Rzeczypospolitej ze stolicą w pierwszym szeregu. Krytykę naszą poparły opinie wielu fachowców, nawet niezależnie od ich przekonań społeczno-politycznych.

Ta ocena krytyczna, spokojna i rzeczowa, nie wpłynęła, niestety, na twórców projektu, ani też na większość Komisji Sejmowej. Nie wielką wprawdzie większością, ale bądź co bądź — większością, komisja wzięła dla siebie za punkt wyjścia owe projekty ustawowe, będące dziwaczną mieszaniną pomysłów „korporacyjno"-faszystowskich i starych marzeń konserwatyzmu pruskiego z połowy XIX stulecia.

**

W niedzielę ubiegłą klasa robotnicza Warszawy zamanifestowała jasno i niedwuznacznie swoje stanowisko. Wielkie zgromadzenia masowe, odbyte we wszystkich dzielnicach stolicy, wypowiedziały się JEDNOMYŚLNIE przeciwko temu jeszcze jednemu z kolei „eksperymentowi", wysmażonemu przy czyimś tam zielonym stoliku.

I twórcy projektów, i pp. posłowie Sejmu obecnego powinni zrozumieć, że ludzie WYCIĄGNĘLI JUŻ WNIOSKI NALEŻYTE z doświadczeń lat minionych.

Dotychczasowe „eksperymenty", moi panowie, doprowadziły samorząd polski do stanu, który nie budzi entuzjazmu dosłownie w nikim. NIE ZDALIŚCIE EGZAMINU. Nie macie żadnego tytułu, by domagać się od kraju KREDYTU ZAUFANIA dla... dalszych przypadkowych pomysłów. Dlatego właśnie Warszawa robotnicza powiedziała tak wyraźnie w niedzielę ubiegłą: KROPKA! NIE!

**

Treść projektów stanowi zaprzeczenie postulatu WYBORÓW SWOBODNYCH i GŁOSOWANIA DEMOKRATYCZNEGO. Ten postulat dotyczy nie tylko wyborów parlamentarnych, ale TAK SAMO i WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH. To trudno. Nadeszły takie czasy, że WŁAŚCIWY GOSPODARZ zgłasza się po rachunki i po rozrachunki. Misterne kombinacje „elitarno"-„korporacyjne" SĄ NIE DO PRZYJĘCIA. Prosimy przyjąć to do wiadomości.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

RADA NACZELNA P. P. S.

zaczyna swe prace w sobotę 19 marca o godz. 11 r. w Warszawie w Gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Tow. Attlee do niemieckich socjalistów
w Czechosłowacji

Niemiecka socjalistyczna partia w Czechosłowacji zaprosiła przewódcę frakcji Labour Party w Izbie Gmin posła Attlee na swój kongres, który ma się odbyć wkrótce w m. Reichenberg.

Major Attlee odpisał jak następuje:

„Cieszy mnie bardzo nadarzająca się okazja przesłania pozdrowienia Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji. Ostatnie wypadki w Europie Środkowej zmartwiły ogromnie wszystkich tych, co wierzą w socjalizm i demokrację. Angielska Partia Pracy gotowa jest uczynić wszystko, co w jej mocy leży, by W. Brytanię oraz inne mocarstwa poruszyć, by spełniły swój obowiązek w stosunku do Czechosłowacji. Całość tego wielkiego ośrodka demokracji musi zostać zachowana, ja zaś wiem, że Niemiecka Socjalno Demokratyczna partia odegra swą rolę w tej wielkiej pracy jeżeli zmusi ją do tego kiedykolwiek potrzeba".

Po wyroku
Moskiewski „amalgamat"

Trzeci wielki proces moskiewski się skończył. Wszyscy niemal oskarżeni — w tej liczbie Bucharin i Rykow — są skazani na śmierć; z wybitnych oskarżonych uniknął wyroku śmierci tylko Rakowski: zapewne ze względu na ogromne stosunki i popularność w całej niemal Europie.

Nie zrozumiemy tego strasznego procesu (tak samo, jak poprzednich), jeśli nie uwzględnimy tego, że to był „**amalgamat**". To znaczy — połączenie (sztuczne) ludzi, typów najrozmaitszych. Obok ludzi wysoce ideowych, jak Bucharin i Rykow „niezdolnych oczywiście ani do „szpiegostwa" ani do wyrafinowanych morderstw, zasiedli na ławie przed Ulrychem i Wyszyńskim takie typy, jak Jagoda, szef GPU, i drobniejsi szpicle z GPU, sługusi przy Jagodzie, jak Bułanow. A pozatym do „amalgamatu" wciągnięto takie ofiary intrygi, jak ci lekarze, którzy na rozkaz Jagody truli i „przeziębiali" (nie wiemy, naturalnie, ile w tym prawdy) Mężyńskiego, Gorkiego, syna Gorkiego, Jeżowa i t. d. Ten „przyjęty" już w „sądownictwie" Stalina sposób ułatwia skompromitowanie głównych oskarżonych; ciemne figury zeznają rzeczy najokropniejsze — i te rzucają cień na głównych oskarżonych. Tak — zgoła sztucznie — powstał ten „blok prawicowo - trockistowski", który naprawdę nie istniał. Reżyseria (Jeżowa) tym razem nie dopisała. Raz wypadł z roli Krestinski (potem się cofnął). Bucharin zgodził się tylko na część oskarżeń — „szpiegostwo" odrzucił. A o Rakowskim znany trockista „Serge" (Kibalczycz) powiada, że wybrał swoistą taktykę samooskarżania się w ten sposób, by w Europie zrozumiano, że to wszystko nieprawda, stąd to powoływanie się na t. Dana, na Małgorzatę Paz, na Buré, o których z góry można było przypuszczać, że natychmiast sprostują wszystkie kłamstwa.

Taki był ten „amalgamat". Stąd, jeżeli czytamy uważnie obszerne sprawozdania w „Prawdzie", poszczególne zeznania czynią bardzo różne wrażenie. Rykow się zżyma, Bucharin częściowo oponuje. Zato Jagoda, Bułanow i Kriuczkow — szaleją, gadają obszernie, tak jak było umówione. Zeznania tych trzech osobników (i lekarzy) czynią wprost **wstrząsające** wrażenie... Te szczegóły powolnego trucia ludzi przypominają jakieś wschodnie despotie, albo włoskie republiki czasów Cezara Borgia... Co w tym prawdy? Niewiadomo Ale **metody** GPU (obecnie nazywa się inaczej) zostały zdemaskowane.

Warto uważnie przeczytać zeznania takiego szpicla z GPU Bułanowa. Chce pogrążyć Jagodę — rzecz oczywista. Taki był rozkaz Jeżowa. Ale przy tym odsłania **maszynerię Stalina**. Bułanow np. opowiada, jak zamordowano Kirowa. Dowodzi, że Jagoda (a więc GPU) brał w tym morderstwie żywy udział. Jego agent w Leningradzie, niejaki Zaporożec **ułatwiał** Nikołajewowi (właściwemu mordercy) zabójstwo, osłaniał go, opiekował się nim. Jednakowoż — opowiada Bułanow („Prawda" z 10 marca) — agent Jagody Zaporożec nie dopilnował dobrze sprawy, — i Nikołajew został przedwcześnie aresztowany. Zaporożec atoli Nikołajewa **zwolnił z więzienia**. A po zabójstwie został aresztowany (w związku z tym zabójstwem) niejaki Borysow. Zaporożec obawiał się, że Borysow „sypnie" i jego i Jagodę: wobec tego urządził katastrofę automobilową — i w tej katastrofie Borysow **zginął**.

Ciekawe są też opowiadania Bułanowa o **metodach trucicielskich**. Opowiada, jak otrzymał od Jagody polecenia **zatrucia szeregu pokojów**, w których pracował Jeżow. „Jagoda — opowiada Bułanow— osobiście dał mi polecenie wziąć rtęć i rozpuścić ją w kwasie. To było 28 września 1936 roku. Roztwór przygotowałem. Samo zatrucie dywanów i portier wykonał Sawolajnen w obecności mojej i Jagody. Jagoda oświadczył, że takie zatruwanie pokojów trzeba powtórzyć 5 — 6 razy. To zostało dokonane. Pamiętam, że rozpryskiwania dokonaliśmy przy pomocy metalowego rozpylacza z dużą gumową gruszką. Jagoda wydobył z szafy, gdzie przechowywał mnóstwo różnych flakonów, dwie ampułki (nie rosyjskiej produkcji) i oświadczył :to są trucizny, które trzeba rozpryskiwać jednocześnie z roztworem rtęci. Istotnie, Sawolajnen potym to załatwił". W tym miejscu Wyszyński pyta: „A czy Jagoda wogóle bardzo interesował się truciznami"? — „**Nadzwyczajnie!**" odpowiada Bułanow. — „A czy to zainteresowanie było w związku ze spiskiem?" — „Naturalnie".

Obrazek niezły. Ale warto też posłuchać zeznań **Kriuczkowa**, który przy Gorkim pełnił funkcje „opiekuna". Jagoda pono mu oświadczył, że „należy przystąpić do zniszczenia zdrowia Gorkiego". Gorkiemu dawano niewłaściwe leki. Stawiano fałszywe diagnozy. Umyślnie sprowadzono go do zimnej Moskwy z ciepłego Krymu, — człowieka schorowanego...

A zeznania lekarza **Kazakowa?** Opisuje, w jak kunsztowny sposób — sterroryzowany przez Jagodę— **truł** systematycznie Mężyńskiego przy pomocy „lekarstw".

Potworne są to obrazy. Wywarły w Europie wrażenie kolosalne. Jeszcze raz pokazały, czym jest ustrój **totalny**. Popularności ani Stalinowi, ani ZSSR, ani komunizmowi nie przysporzyły.

O **skutkach** procesu pisaliśmy już. W stosunkach **wewnętrznych** jest dalszym rozkładem i degeneracją systemu. „Reżim" wychodzi z procesu nie wzmocniony, lecz osłabiony.

W stosunkach zagranicznych, międzynarodowych powoduje również osłabienie prestiżu i wpływu ZSSR. Nie mówimy tu o partiach komunistycznych, dla których „proces" jest ciosem ogromnym. Chodzi przede wszystkim o stosunki międzypaństwowe. Gdy „Hitleria" organizuje swą agresję nad Dunajem, ZSSR mógłby odegrać rolę pewnego czynnika równowagi europejskiej. Ale wewnętrzne rozgrywki paraliżują politykę sowiecką. Hitler dobrze wybrał chwilę dla ataku na Austrię: osłabienie Mussoliniego, przesilenie we Francji, zwrot Chamberlaina w Anglii, proces w ZSSR. Czytelnicy zauważyli, jak cicho ostatnio zrobiło się dokoła Sowietów w polityce zagranicznej? Odegrał tu rolę nie tylko dwustronny manewr oskrzydlający ze strony Japonii i Niemiec, lecz także **kryzys wewnętrzny** w ZSSR, który znalazł swój wyraz w procesie.

Fatalnie zorganizowany, niebacznie rozpoczęty, odsłaniający wewnętrzne zakłamanie w Sowietach, — proces w stosunkach międzynarodowych ułatwił faszystom robotę...

K. CZAPIŃSKI.

TARGOWICA

Zamieszczamy dziś drugą część artykułu M. Bibrowskiego o „Targowicy". Część pierwsza ukazała się na szpaltach naszych wczoraj.

Red.

„Allons enfants de patrie..."

Sens tych słów jest jasny. „Polityka", która pod „federalizmem" rozumie najwyraźniej przyłączenie obcego terytorium do innego kraju, prędzej przy pomocy bagnetów, niż przy poparciu mieszkańców tego terytorium, przyznaje otwarcie, że hitlerowcy liczą poprostu na „federację" z Polską, ale pociesza się, że się przeliczą. Jednocześnie stwierdza jednak, że w przeciągu pięciu lat pomagała Polska hitleryzmowi w gruntowaniu jego potęgi mocarstwowej, nic wzamian nie zyskawszy. Teraz ta potęga, zdaniem „Polityki", będzie się starała zamienić ZSRR w swoją kolonię—i to jej się udać może; a później Polskę w swoją „federację" — lecz to jej się udać nie może. Na czym „Polityka" opiera tę nadzieję? Zapewne na pięcioletnich rezultatach tej polityki zagranicznej bez cudzysłowów, której nie wahała się popierać prawie tak długo „Polityka" w cudzysłowach! Lecz czym się różni dla „Polityki" „federacja" od kolonii? Chyba nie złożeniem oręża bez próby walki? Byłoby to zbyt potworne? Jeżeli nie, to jak zrozumieć te głębokie akordy pacyfizmu, które kieruje militarna „Polityka" w stronę Rzeszy, mówiąc o Gdańsku, zagarnianym pod akompaniament rozpaczliwych wołań o pomoc ze strony jego ludności? „W związku z dokonaniem Anschlussu"... A co będzie, jeżeli żarłok odpowie pogardliwym śmiechem na pokorne prośby o ochłap i jeżeli, co gorsza, „Anschluss" zaostrzy tylko jego apetyt? Jak wówczas postąpić z Gdańskiem? Czy „Polityka" odpowie na to pytanie w sposób jasny i wyraźny?

Zanim to nastąpi, postaramy się odpowiedzieć na nie ustami bliskiego „Polityce" polityka.

Władysław Studnicki w wydanej przed dwoma laty książce: „System polityczny Europy a Polska" pisze dosłownie: **„Krystalizacyjnym ośrodkiem blokowania się Europy nie może być Francja, zdradzająca Europę, zdradzająca białą rasę na rzecz afrykańskich murzynów... Rola ośrodka winna przypaść Niemcom z ich przemysłem inwestycyjnym i talentem organizacyjnym"**, a nieco dalej usprawiedliwia zabór pruski z r. 1793, zwalając winę... na **Sejm Czteroletni!** Tak jest! Pisze przecież wyraźnie: **„Przymierze polsko - pruskie 1790 roku, przedstawiane zazwyczaj całkiem niesłusznie przez naszych historyków-publicystów, jako objaw podejścia i zdrady Prus... Prusy... pragnęły bezpośrednio połączenia Brandenburgii z Prusami Wschodnimi. Dlatego też pożądały Prus Zachodnich wespół z Gdańskiem i Toruniem, za zwrot Polsce Galicji, odebranej od Austrii, pragnęły otrzymać te dwa miasta. Uchwała Sejmu polskiego, zakazująca ustąpienia jakiejkolwiek części polskiego terytorium, uniemożliwiała tę tranzakcję".**

A więc widzicie: mała tranzakcja, ot i wszystko! Gdańsk za Galicję czy za Ukrainę; a może i kawałek **Polski?** Byleby ten stan posiadania jakoś utrzymać, a nawet zaokrąglić, jeżeli pozwoli łaskawa protekcja obcych bagnetów, czy nie tak, mili przyjaciele?

Ta apologetyka rozbiorów znalazła swoją kulminację w słynnym wystąpieniu pana Bobrzyńskiego, również z pod znaku młodych hrabiów, który w „Naszej Przyszłości" napisał: **„Z Niemcami mógłaby nam grozić wojna i, w najgorszym razie, dajmy na to, zabór przez nich ziem polskich. I cóż z tego?"**

Tak rosła Targowica od słów do „przełomu"!

Targowica nie jest instytucją wyłącznie polską. Zjawisko kontrrewolucji zapobiegawczej, niosącej wojnę domową na wewnątrz, a zdradę narodową na zewnątrz, znane jest wielu narodom świata cywilizowanego. W tej choćby chwili wierna swym tradycjom Francja zrywa biały kaptur ze łba swojej Targowicy i ukazuje ją ludowi; Hiszpania zmaga się orężem ze swoim generałem Rzewuskim, aby zachować własne imię w dziejach, a lud chiński dławi zdradę, otwierającą wrota najazdowi, w potokach własnej krwi.

Przeklęty atawizm historyczny, wcielony w garstkę magnatów i nienasyconych dygnitarzy, pragnął by nam narzucić ból i gorycz przekonania, że Targowica to nurt głęboki i niezmienny dziejów narodu polskiego. Lecz my znamy te gorące i czyste uczucia, które połączyły miliony serc, my wiemy, że najszersze masy ludowe w swoim pędzie niewstrzymanym ku wyzwoleniu zmiotą ową hanlebną tradycję wraz z jej zatrutym źródłem, aby w braterstwie z innymi wolnymi ludami budować wspaniałą cywilizację ludzi rozumnych i szczęśliwych!

Prawie jednocześnie z Targowicą narodziła się Marsylianka. Są więc niemal bliźniętami, ale nienawidzą się śmiertelnie. Kiedy w sierpniu roku 1792 zbratane z wojskami rosyjskimi, wkraczały do Warszawy wojska Targowicy polskiej, uzbrojony lud Paryża urywał łeb Targowicy francuskiej. Po rewolucji 1789 bez przerwy odradzały się we Francji spiski reakcjonistów, knujące z wrogami Francji przeciw własnej ojczyźnie. Przewodził tym spiskom Ludwik XVI, wzywając usilnie obce dwory do najspieszniejszego rozpoczęcia wojny przeciw ludowi francuskiemu. 10 sierpnia potężna masa ruszyła na Tuillerie i zdobyła je w zaciętej bitwie. Rozebrzmiała wtedy w Paryżu donośnie, jak hasło bojowe, i brzmi dotąd wspaniała pieśń porywu i triumfu nad gwałtami i zdradą Targowicy:

Do broni hej! Ojczyzny dzieci
Czas wieńcem chwały ubrać skroń!
Patrzcie, jak krwią ten sztandar świeci,
Który tyranów trzyma dłoń!

MIECZYSŁAW BIBROWSKI.

Po wykreśleniu Austrii z mapy Europy

HITLER w WIEDNIU

Masowe aresztowania wśród socjalistów — Nowe groźby pod adresem zagranicy



SWASTYKA NAD WIEDNIEM

W poniedziałek wieczorem kanclerz Hitler wjechał do Wiednia. Za nim jechała podwójna kolumna kilkunastu samochodów wojskowych, osobowych i półciężarowych. Czoło kolumny zatrzymało się przed hotelem „Imperial" gdzie kanclerz się zatrzymał.

Przed hotelem zaciągnęła wartę straż przyboczna kanclerza. W galowej hali hotelu oczekiwał kanclerza dowódca 8-ej armii gen. von Bock w otoczeniu generalicji. W sali znajdowali się również minister Rzeszy dr. Lammeds i ambasador von Papen.

Około godz. 19-tej ukazał się kanclerz na balkonie hotelu i przy entuzjastycznych okrzykach hitlerowców powitał zebranych, kłaniając się na wszystkie strony.

Przemawiając z balkonu hotelu „Imperial" do zgromadzonych tłumów, kanclerz Hitler powiedział m. in. „Nie 2 miliony ludzi w tym mieście, lecz 75 milionów naszego narodu w jednym państwie przeję tych i wzruszonych jest tym historycznym zwrotem. Wszyscy oni składają uroczystą przysięgę, że ćokolwiek by mogło jeszcze nastąpić, Rzesza niemiecka w swej dzisiejszej formie nigdy już nie zostanie złamana i nigdy już rozerwana. Żadna groźba, żaden mus i żaden gwałt nie może tej przysięgi złamać. Składają ją dziś Niemcy od Królewca do Kolonii i od Hamburga do Wiednia".

Schuschnigg wyjechał z Austrii

W poniedziałek na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zniesiono straż, wystawioną przed mieszkaniem b. kanclerza Schuschnigga, znosząc tym samym jego areszt domowy. Kanclerz otrzymał pozwolenie opuszczenia granic Austrii onegdaj jeszcze w późnych godzinach wieczornych udał się za granicę.

50.000 Żydów uciekło z Wiednia

Według nieoficjalnych, jednak w biurze paszportowym potwierdzonych wiadomości, liczba Żydów, którzy w pierwszych dniach przewrotu opuścili Wiedeń doch dzi do 50.000. Większość uciekinierów schroniła się na terytorium Czechosłowacji.

* *

Pisma węgierskie donoszą o przejeździe przez Węgry przywódcy legitymistów austriackich barona Wiesnera, który przez Polskę uda się do Gdyni, azeby drogą morską przedostać się do obecnej siedziby arcyksięcia Ottona w Steenockerzell.

Tą drogą również udało się rodzeństwo arcyksięcia Ottona, arcyksiężna Adelaida i arcyksiążę Feliks, który studiował ostatnio w akademii wojskowej w Wiedniu.

Już się rozpoczęły masowe aresztowania

W poniedziałek przez radio wydane zostało w Wiedniu następujące zarządzenie:

Wszyscy członkowie partii nar.-„socjalistycznej" winni zwracać uwagę na agitacje socjalistów i komunistów i natychmiast powodować aresztowania.

W związku z tym zarządzeniem rozpoczęły się w poniedziałek liczne aresztowania. Przed domy zajeżdżają autobusy policji niemieckiej, które wyprowadzały z mieszkań osoby „politycznie podejrzane".

Sowiecka zbrodnia sądowa

Wykonanie wyroków śmierci

Z Moskwy donoszą, że prezydium najwyższej rady Z. S. S. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie. W komunikacie oficjalnym brak jest nazwiska Rozenholca. Należy przypuszczać, że Rozenholc albo został ułaskawiony, albo też prośby o ułaskawienie nie podawał.

Wyrok miał być wykonany w poniedziałek w nocy.

Ostre wystąpienie premiera angielskiego przeciwko Niemcom

Olbrzymie zbrojenia

Francji i Anglii w odpowiedzi na zabór Austrii

W poniedziałek premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie Rządu angielskiego w sprawie austriackiej.

Premier rozpoczął swe przemówienie od określenia historii wypadków. Stwierdził on, że w wyniku porozumienia kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, uznanie niepodległości i integralności Austrii

ZOSTAŁO PRZEZ HITLERA POTWIERDZONE

Plebiscyt zarządzony przez Schuschnigga nie podobał się Niemcom i przez swych mężów zaufania w gabinecie austriackim Rzesza zażądała zdecydowanie odwołania plebiscytu, a później, gdy to nastąpiło, również ultymatywne — ustąpienia kanclerza Schuschnigga.

W tej sytuacji Rząd angielski, w ścisłym porozumieniu z Rządem francuskim

TRZYKROTNIE PRZESTRZEGAŁ MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH VON RIBBENTROPA,

domagając się by plebiscyt się odbył. Dnia 11 marca Anglia założyła energiczny protest w Berlinie. W odpowiedzi ambasador angielski w Berlinie otrzymał list od bar. v. Neuratha, którego tekst premier odczytał w Izbie.

Min. v. Neurath w imieniu Rządu niemieckiego odrzucił ten protest, motywując ten krok bardzo obszernie i wręcz zaprzeczając, by jakiekolwiek ultimatum było doręczone w Wiedniu, oraz stanowczo

ODMAWIA RZĄDOWI ANGIELSKIEMU PRAWA WYSTĘPOWANIA W ROLI PROTEKTORA NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRII,

gdyż stosunki między Niemcami a Austrią są wewnętrznymi sprawami narodu niemieckiego.

Premier w stanowczy sposób przeciwstawił się twierdzeniu Rządu niemieckiego, jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii. Zainteresowanie Rządu brytyjskiego w tej sprawie — oświadczył Chamberlain —

NIE MOŻE ULEC ŻADNEMU ZAKWESTIONOWANIU.

W. Brytania i Austria są członkami Ligi Narodów i oba te państwa były podobnie jak Niemcy, sygnatariuszami traktatów, które zapewniały, że niepodległość Austrii nie może być zniesiona bez zgody Rady Ligi Narodów. Niezależnie od tego, Rząd brytyjski oświadczył Chamberlain — jest i zawsze

MUSI BYĆ ZAINTERESOWANY W ROZWOJU WYDARZEŃ W EUROPIE ŚRODKOWEJ,

zwłaszcza gdy chodzi o wypadki podobne do tych, które właśnie dopiero co wydarzyły się. Chamberlain oświadczył, że metody zastosowane w toku tych wydarzeń zasługują

NA NAJBARDZIEJ SUROWE POTĘPIENIE

i że spowodowały głęboki wstrząs na tych wszystkich, którzy zainteresowani są w zachowaniu pokoju europejskiego.

Tu premier przeszedł do kwestii Czechosłowacji, oświadczając m. in., że na podstawie oficjalnych informacji otrzymanych z Pragi, Czechosłowacja otrzymała dwukrotne zapewnienie przez marsz. Goeringa, że wojska niemieckie

ZATRZYMAJĄ SIĘ O 15 KLM. OD GRANICY CZECHOSŁOWACKIEJ,

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa „Chwila obecna nie nadaje się dla pochopnych decyzyj lub dla nierozważnych słów, musimy szybko przystąpić do rozpatrzenia nowej sytuacji, jaka wynikła, ale zachowując chłodny sąd. Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego rozszerzonego wysiłku narodowego, do którego zostanie ewentualnie powołany, co się tyczy naszego programu zbrojeniowego postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem uważać będziemy za konieczne przedsięwziąć".

Dla wszystkich, którzy słuchali tych słów premiera brytyjskiego, jasnym było, że W. Brytania przystąpi obecnie

DO NAJWYŻSZEGO WYSIŁKU ZBROJENIOWEGO.

Słowa premiera o „rozszerzonym wysiłku narodowym, do którego wszyscy zostaną powołani", komentowane są powszechnie w Izbie Gmin, jako zapowiedź wprowadzenia w W. Brytanii najbliższym czasie

POWSZECHNEGO OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

* *

Premier Blum przyjął w poniedziałek prezydium Generalnej Konfederacji Pracy, któremu przedstawił powagę sytuacji obecnej i oświadczył, że w porozumieniu z ministrem obrony domagać się będzie szybkiego uchwalenia kredytów dodatkowych

NA ROZSZERZENIE PROGRAMU ZBROJEŃ.

Premier podkreślił również konieczność przyśpieszenia pracy w przemyśle wojennym i wezwał klasę robotniczą do pomocy w tej sprawie.

Przedstawiciele Konfederacji odpowiedzieli, że robotnicy gotowi są to zrobić.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Jednoosobowy „Związek Bandytów"

Policja państwowa w Czortkowie miała do rozwiązania niełada zagadkę. Właścicielka dóbr w Białej pod Czortkowem, p. H. Horodyska, otrzymała anonim, podpisany przez „Związek Bandytów w Polsce", w którym nieznany członek tego związku żądał natychmiastowego okupu w wysokości 2.000 złotych, grożąc podwyższeniem wysokości okupu do 20.000 zł.

Policja państwowa po obserwacji aresztowała niejakiego Pawła Kliszczaka, jako podejrzanego o pisanie tych gróźb.

Gdy stał prezes na pikiecie

Kierownik Koła Stronnictwa Narodowego w Słomnikach (pow. Miechów) został skazany na 4 miesiące aresztu przez Sąd Grodzki w Słomnikach za to, że siłą wyprowadził klientkę ze sklepu żydowskiego.

Najwyższa antena radiowa w Europie

Rząd francuski rozpoczął budowę krótkofalowej stacji nadawczej na szczycie Cardinquere w Pirenejach (2.535 metrów). Antena nowej radiostacji będzie ukończona w tych dniach. Będzie to najwyższa antena w Europie.

Run na banki w Budapeszcie

Miarą niepokoju, jaki wywołały powszechnie wypadki austriackie, jest nastrój paniki, jaki ogarnął na wieść o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii koła gospodarcze i finansowe w Budapeszcie. Nastrój ten ogarnął szerokie koła. Już od samego rana tworzyć się zaczęły przed bankami długie ogonki depozytariuszy, którzy chcieli wycofać swe pieniądze. W południe na dwie godz. przed zamknięciem kas, banki były formalnie oblężone. Kilka banków wstrzymało wypłatę dla braku gotówki. Suma podjętych wkładów wśród których przeważają drobniejsze sumy wynosi kilka miln. pengo.

Most się zawalił

Nowy most, zbudowany w Hasselt nad kanałem Alberta w Brukseli, zawalił się wchwilę po przejeździe tramwaju. Szczęśliwym trafem ofiar w ludziach nie było.

Nowy Rząd Bluma

objął w poniedziałek urzędowanie

Nowy Rząd premiera Bluma objął w poniedziałek urzędowanie. Przekazanie władzy przez ustępujących ministrów, a zwłaszcza ministra Delbosa nowemu ministrowi spraw zagranicznych Paul Boncourowi zamieniło się w dłuższą konferencję. Minister Delbos w ciągu ostatnich trzech dni przesilenia rządowego pracował bez przerwy, koncentrując w swych rękach całość rozmów dyplomatycznych z Londynem na temat Austrii i podejmując, pomimo iż był w stanie dymisji, inicjatywę zwrócenia się do Rzymu w sprawie wspólnej akcji wobec grożącego „Anschlussu".

Również specjalnie uroczyście odbyło się przekazanie czynności przez ustępującego ministra finansów p. Marchandeau premierowi Blumowi, który — jak wiadomo — objął także tekę finansów.

W kołach zbliżonych do Rządu podkreślają, iż główna uwaga nowego gabinetu zwrócona będzie przede wszystkim na sprawy obrony narodowej, polityki zagranicznej oraz finansów.

O ile polityka nowego Rządu w dziedzinie obrony narodowej nie ulegnie żadnej zmianie, gdyż w dalszym ciągu naczelne kierownictwo wszystkich działów obrony narodowej spoczywa w ręku wicepremiera Daladiera, o tyle z zainteresowaniem oczekiwana jest deklaracja nowego gabinetu na temat polityki finansowej i zagranicznej.

Naprężenie w Kownie

Agencja ATE. donosi, że naprężenie i nerwowość w Kownie spowodowane incydentem granicznym trwają w dalszym ciągu. Dowodem tego, że nerwowość ta panuje w dalszym ciągu także i w kołach oficjalnych jest fakt wydania przez litewską agencję oficjalną „Elta" ponownego komunikatu, który w swej treści nie odbiega od poprzednich, starając się przerzucić odpowiedzialność za prowokację litewską na Polskę.

Balonem ponad chmurami

Balon polski „Sanok" z załogą inż. Krzyszkowski Leszek i inż. Szorc Leon z Mościckiego Klubu Balonowego wylądował w dn. 13 b. m. o godz. 13.05 na terenie Jugosławii w dolinie Driny w pobliży wsi Kawsztice (13 km. na południe od Wiszegradu). Lądowanie odbyło się normalnie, mimo śnieżycy i mgły w trudnym terenie górzystym. Lot odbył się w warunkach na ogół pomyślnych, przeważnie nad chmurami, wskutek czego obserwacja była utrudniona.

Największe na świecie manewry

W poniedziałek rozpoczęły się, pod dowództwem naczelnego dowódcy amerykańskiej marynarki Blocha, wielkie manewry morskie, w których bierze udział 160 jednostek i 55.000 ludzi. Manewry są otoczone największą tajemnicą i ani jeden dziennikarz, ani fotograf nie został dopuszczony do udziału w nich. Manewry, które zakończą się w końcu kwietnia, mają na celu przedstawienie ataku na wyspy tu Pacyfiku i ataku na wyspy na Oceanie Spokojnym.

Likwidacja faszystowskiego parlamentu

Wielka Rada Faszystowska postanowiła, iż izba deputowanych przestaje istnieć, a jej miejsce zajmie Izba korporacyjna. Nowe przedstawicielstwo obejmować będzie 600 reprezentantów.

Areszt śmierci w gminie Grabki

W areszcie gminnym w Grabkach (pow. Stopnicy) zdarzył się już 3-ci wypadek śmierci. W listopadzie ub. r. zasłabło dziecko odsiadującej karę Makowskiej. Mimo zgłoszenia choroby — nie wydano żadnych zarządzeń, dziecko po trzech dniach zmarło.

Dnia 10 grudnia ub. r. zmarła w tym więzieniu Anna Guzera z Januszowic.

Dnia 28 lutego b. r. Franciszek Zgórski z Janowic, odbywający trzydniowy areszt za przekroczenie administracyjne (nieporządek w sklepiku), zmarł nocą w areszcie.

Miejscowy wójt i woźny zostali zawieszeni w czynnościach. Śledztwo trwa. Przypuszczają, że wypadki te nastąpiły z powodu zaczadzenia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

NOWINKI PIĘŚCIARSKIE

Warszawianka pokonała Gwiazdę w stosunku 11:7.

Mecz Elektryczność — Jutrznia zakończył się zwycięstwem Elektryczności w stosunku 8:6.

Czechowice pokonały Fort Bema w zawodach towarzyskich 10:4.

Drużyna C.W.S.-u warszawskiego pokonana została w Wilnie przez Elektrit w stosunku 5:11.

Tytuły bokserskich mistrzów Lwowa zdobyli: w. koguciej — Górecki (Lechia), w. piórkowa — Chrostek (Czarni), w. lekka — Jeżyk (Pogoń), w. półśrednia — Biłyj (Ukraina), w. średnia — Michniewicz (Lechia), w półciężka — Szkwarkowski (Lechia), w. ciężka — Baranowski (Lechia). W wadze muszej wobec założenia protestu przez Czarnych mistrz na razie nie został wyłoniony.

TOMMY FARR PRZEGRYWA ZDECYDOWANIE Z MAXEM BAEREM

W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr rozegrał 15-rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty. Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer. W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na deskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

SEKCJA BOKSERSKA LEGII ZLIKWIDOWANA

Na niedzielnym posiedzeniu sekcji lekkoatletycznej WKS Legia uchwalono ostatecznie zwrócić się do zarządu klubu z prośbą o zlikwidowanie sekcji oraz o wydanie zwolnień wszystkich zawodnikom.

PIŁKA NOŻNA

FORT BEMA NADAL PROWADZI W MISTRZOSTWACH LIGI OKRĘGOWEJ

Tabelka mistrzostw warszawskiej ligi okręgowej przedstawia się obecnie następująco: 1) Fort Bema 20 pkt., 2) Okęcie 18 pkt., 3) Legia 13 pkt., 4) SKS Starachowice 13 pkt., 5) Pwatt 12 pkt., 6) CWS 12 pkt., 7) Orkan 11 pkt., 8) Granat Skarżysko 9 pkt., 9) Huragan Wołomin 8 pkt., 10) Czarni Radom 8 pkt., 11) Znicz Pruszków 8 pkt., 12) Warszawianka 1b 4 pkt.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ MENTONY

W Mentonie zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy, w którym w finale gry pań Jędrzejowska pokonała jugosłowiankę Kovacs 4:6, 6:4, 6:2.

Rozprawa o krwawe zajścia w Kozach

Jak bojówka „narodowców" zrobiła masakrę na zabawie

W dniach 11 i 12 marca b. r. przed trybunałem Sądu Okręgowego w Wadowicach, na sesji wyjazdowej w Białej, pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr. Łodzińskiego odbyła się rozprawa sądowa przeciwko bojówce „narodowców", która w dniu 9 stycznia b.r. po opłatku urządzonym przez Stronnictwo Narodowe w Kozach w Domu Ludowym (Katolickim) zmasakrowała na śmierć Jana i Mariana Banetów, ciężko zraniła Alojzego Baneta, Sikorę i Górkę oraz lżej poraniła wielu innych miejscowych obywateli z Kóz.

Oskarżeni zaprzeczyli, że brali udział w bójce.

Pierwszy ze świadków, *Alojzy Banet*, stwierdził, że gdy dowiedział się, iż na sali biją jego brata, Mariana, pobiegł do niego, chwycił go za ramię i chciał wyrwać z pośród bijących. Wówczas otrzymał dwa pchnięcia sztyletem w bok i piersi. Po raz trzeci został ugodzony sztyletem w rękę, gdy był już ranny i padł na ziemię. Zeznaniami swymi obciążył Jana Czula vel Zarębę z Białej. Również obciążył przewodniczącego Stronnictwa Narodowego w Kozach p. Mleczkiego, który pobił go pałką drewnianą po głowie, — oraz drugiego prowodyra endeckiego z Kóz, Ludwika Komenderę, który bił go po głowie sprężyną żelazną. Zeznał, że opłatek w dn. 9 stycznia b. r. ogłoszono afiszami — i był dostępny dla każdego. Potwierdził również, że brat jego, ś. p. Marian, przed śmiercią, przy skonfrontowaniu, rozpoznał w osobie Jana Czula tego, który go przebił sztyletem.

Dalsi świadkowie dowodowi zeznawali obciążająco o oskarżonych, zwłaszcza o Ludwiku Maślance, Tadeuszu Nyczu, Józefie Wójciku, Stanisławie Sadliku.

Ciekawe zeznanie złożył świadek *Leon Malarz* z Kóz. Stwierdził on, że gdy rozpoczęła się bójka w korytarzu między Koniecznym a oskarżonym Mateją — goście z Białej na dany sygnał gwizdkiem zbiegli z górnej części sali, wpadli na salę, wyciągnęli z pod marynarek pałki, kije i poczęli bić miejscowych gości.

Świadek *St. Garus* zeznał, że gdy wyjechał z Białej z całym towarzystwem członków Stronnictwa Narodowego do Kóz na opłatek i przybył do Kóz, umieszczono ich na górze nad salą zabawową i ugaszczano wódką i jedzeniem. Świadek ten stwierdził, że z chwilą rozpoczęcia bójki zszedł z nimi na dół i pałką dębową bronił się przed pobiciem. Nadto obciążył oskarżonego Jana Czula, że gdy jechał z nim pociągiem od Kóz — zauważył u niego w dolnej kieszeni sztylet w pochwie.

Świadek przodownik P.P. *Wdowiak* z Białej, który razem ze st. post. Pyszem przyjechał około 11-ej w nocy do Kóz i przeprowadził wstępne dochodzenia, zeznał, że zastał w kuchni trzech ciężko pokiereszowanych Banetów i lekarza dr. Kochanego, który udzielał im pomocy, oraz przeszło 100 osób, wzburzonych na sprawców masakry. Dowiedziawszy się od lekarza, że rannym grozi utrata życia, przeprowadził rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego, gdzie zastał ludzi z Białej.

Gdy skonfrontował Jana Czula z ciężko rannymi, ci z całą stanowczością rozpoznali jego, jako tego, który zadał im pchnięcia sztyletem.

Jednocześnie rewizja lokalu Stronnictwa Narodowego dała wynik następujący: *jeden sztylet skrwawiony, pałka gumowa zakończona ołowiem, toporek*, 4 *pałki z drzewa, a na strychu sprężyna, nóż i sztylet*, obok zaś lokalu, w komorze, 4 pałki, bokser i *pod podłogą w sieni 3 pałki i żelazna rura*. Cały ten bagaż na początku rozprawy złożony został na sali obok stołu trybunału.

Na zapytanie dr. Schonberga, świadek zeznał, że osk. Jan Czul znany jest na terenie Białej, jako awanturnik i pijak. Podobne zeznanie złożył st. post. Pysz.

W drugim dniu procesu przesłuchano 20 świadków odwodowych, którzy jednak nic ciekawego od rozprawy nie wnieśli, poza tym, że zeznali, iż na zwróconą przewodniczącemu Stronnictwa Narodowego, osk. Mleczkowi, uwagę przez p. Tomalika, iż może być bijatyka na zabawie, osk. Mleczko odpowiedział, iż będzie straż porządkowa z Białej — i będzie spokój. Ksiądz wikary *Feliks* Jura z Kóz powiedział, że był na opłatku, który spóźniono o 2 godziny, gdyż czekano na gości z Białej, co, jego zdaniem, było właśnie nieszczęściem.

Powództwo cywilne w imieniu rodzin pozostałych po ś. p. Banetach wnosili adwokaci dr. Wiślo i dr. Schönberg z Bielska.

Po zakończeniu przewodu sądowego trybunał udał się na naradę, poczym wydał następujący WYROK:

Jan Czul vel Zaręba został skazany, jako sprawca śmierci ś. p. Jana i Mariana Banetów, za ciężkie uszkodzenie ciała Alojzemu Bonetowi i Sikorze na łączną karę 6 lat więzienia oraz na zapłacenie Alojzemu Bantowi 60 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia. Józef Mateja skazny został na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu, Jan Garus na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu, a Władysław Mleczko, Ludwik Komendera i Stefan Smoruga po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Oskarżony Józef Czul vel Zaręba, czterokrotnie oskarżony za kradzież, z braku dostatecznych dowodów winy został uwolniony.

W ustnych motywach wyroku Sąd stwierdził, że krwawa awantura na zabawie, której ofiarą padły dwa życia ludzkie, wybuchła nie tylko na tle politycznym, a była wynikiem porachunków osobistych. Obrońcy Czula i Mateji zapowiedzieli odwołanie.

**

Na marginesie tego procesu warto zaznaczyć, że Stronnictwo Narodowe w Bielsku po masakrze w Kozach wydało odezwę, w której zwalało winę na... socjalistów, że ci sprowadzili bojówkę z powiatu, która pobiła ich i rozpierzchła się, a aresztowani zostali „narodowcy" (!!). Zapowiadali „sensacje", jakie ujawnią się na procesie w tej sprawie. Przewód sądowy stwierdził niezbicie, kto urządził masakrę w Kozach.

Strajk solidarności w Opocznie

Dla poparcia robotników firmy „Dziewulski i Lange"

W firmie „Dziewulski i Lange" w Opocznie przez 6 tygodni trwał strajk okupacyjny w obronie 7 zredukowanych towarzyszy. Komisja międzyministerialna zobowiązała zarząd fabryki, by zatrudnił wszystkich robotników, pod warunkiem, że robotnicy dadzą firmie pewne zadośćuczynienie.

Robotnicy wykonali zobowiązanie, natomiast zarząd fabryki który przyrzekł, że wówczas wszystkich robotników przyjmie, obecnie słyszeć o tym nie chce. Władze państwowe, od Inspektora Pracy do Województwa, a nawet Ministerstwa włącznie, przyznają nam rację, zgodnie stwierdzają, że robotnicy wszystkie zobowiązania wykonali, ale cóż z tego, kiedy ponad prawem jest zarząd fabryki „Dziewulski i Lange"? Okazuje się, że ci panowie mają swe własne prawa.

Wśród robotników Opoczna zapanowało wielkie wzburzenie i rozgoryczenie. Ponieważ nie ma siły, która by zmusiła zarząd fabryki do wykonania nakazu międzyministerialnej komisji, ogół robotniczy w Opocznie postanowił strajkiem solidarności poprzeć słuszne żądania robotników „Dziewulski i Lange".

Strajk solidarności rozpoczął się w poniedziałek, 14 b. m. i trwać będzie aż od zwycięstwa. 14 b. m. strajkowali robotnicy w fabr. „Dziewulski i Lange", Cementowni i wapienniku „Wulkan". Strajk objął 90% ogółu robotników w Opocznie — i codziennie będzie w miarę potrzeby zwiększany.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ WSKUTEK OPILSTWA

We wsi Pierowszczyzna, pow. dziśnieńskiego, zmarł po nadmiernym użyciu alkoholu 42-letni Iwanow Prokofij, pochodzący z pow. brasławskiego.

CHCIAŁ SIĘ DOSTAĆ DO WIĘZIENIA.

Bezdomny włóczęga, Czesław Ler, przechodząc ul. Gdańską wybił szybę wystawową w jednym ze sklepów, po czym spokojnie czekał na nadchodzącego posterunkowego, któremu oświadczył. ŻE WYBIŁ SZYBĘ TYLKO PO TO, ABY DOSTAĆ SIĘ DO ARESZTU, GDYŻ OD KILKU DNI JUŻ NIC NIE JADŁ.

Odprowadzony do sądu starościńskiego Ler został doraźnie skazany na 2 tygodnie aresztu, do którego odstawiono go wprost z sali sądowej, spełniając w ten sposób „marzenie" tragicznego przestępcy.

POSTRZELENI PRZEZ GAJOWEGO.

Gajowy lasów w majątku Oleszewice, w pow. szczuczyńskim, spotkał w lesie trzech wieśniaków, ścinających drzewo. Gajowy użył broni, raniąc dwuch z nich w nogi. Ranni zostali Szewczyk i Jankowski.

ŚMIERĆ MARYNARZA.

Marynarz Gustaw Anderberg posuwał się nieostrożnie po pokładzie statku „Birkolant" i wpadł do otwartej luki bunkrowej. Podając. Anderberg doznał złamania podstawy czaszki i w drodze od szpitala zmarł.

ZGON ZNANEGO CHIRURGA.

W jednej z klinik wiedeńskich zmarł dr. Ryszard Rodziński, wybitny chirurg lwowski, prymariusz szpitala powszechnego.

PRZYBÓR WÓD W MAŁOPOLSCE.

Z kilku stron Małopolski nadchodzą wiadomości o dość dużym przyborze wód na rzekach. Stan wód na rzekach Sryj i Opór podniósł się znacznie. W powiecie dobromilskim wezbrane rzeki i potoki wyrządziły poważne szkody. Szczególnie groźny jest stan rzeki Strwiąż w gminie Starzawa, której poziom podniósł się o dwa metry ponad stan normalny.

DZIKA ZEMSTA.

W Pabianicach ujęta została na gorącym uczynku dzikiej zemsty niejaka Józefa Marczakowa. Pałając zemstą do sąsiadów, Marczakowa wlała do studni dużą bańkę nafty, aby uniemożliwić im czerpanie wody. Marczakową pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

ZE ŚLĄSKA

Polityka finansowa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

Opinia publiczna nie może się dowiedzieć, kogo finansuje Śl. Rada Woj. w ciężkim przemyśle

Po raz pierwszy doszło na plenum Sejmu Śląskiego do ostrego starcia kilku posłów (Kapuściński, Michalski i Płonka z Cieszyńskiego) a większością sejmową — składającą się z sekretarzy ZZP i ozonowego ZZZ (Fesser). Wyżej wymienieni posłowie ostro skrytykowali przedstawiciela Urzędu Wojwódzkiego, który na posiedzeniu komisji budżetowo - gospodarczej nie chciał ujawnić, gdzie i jakie udziały posiada Skarb śląski w różnych zakładach przemysłowych, kredytowych i t. d.

Opinia publiczna nie mogła się więc dowiedzieć, gdzie i w jakiej wysokości płyną fundusze publiczne.

Natomiast zgłoszono wniosek, by Śląska Rada Wojewódzka administrowała funduszami, umieszczonymi w przemyśle i t. d. Dotychczas Śląska Rada Wojewódzka nie posiadała tych kompetencji, gdyż tylko Sejm Śląski winien prowadzić kontrolę dyspozycję nad tymi funduszami. Prawo to przeszło obecnie na Radę Wojewódzką. Posłowie Kapuściński, Michalski i Płonka głosowali przeciwko odebraniu Sejmowi prawa dysponowania i kontroli funduszów — przelanych jako udziały do ciężkiego przemysłu i t. d.

Zaś sekretarze ZZP i ozonowego ZZZ (Fesser) głosowali za wnioskiem, który przeszedł dzięki ich poparciu. Dziwni są ci „demokraci".

Kącik radiowy

DZIŚ. 16.III. ŚRODA.

17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian.

19.35 Gawęda Starego Doktora.

21.00 Koncert chopinowski.

21.45 „Urok prymitywu" — kwadrans poetycki.

22.00 Koncert popularny. Gra Orkiestra P. R. dyrguje Olgierd Straszyński, śpiewa Michał Zabejda - Sumicki.

WŁASNORĘCZNIE WYKONAŁY 60 ODBIORNIKÓW.

Mieszkańcy wsi Koszyce w woj. kieleckim już od dawna interesowali się radiem; niestety nie wszyscy mogli sobie pozwolić na kupno odbiornika radiowego. Z pomocą gospodarzom przyszła ostatnio młodzież szkolna, która pod kierunkiem miejscowego nauczyciela p. Fr. Komendy wykonała własnoręcznie 60 odbiorników detektorowych.

Dzisiaj gromadzą się przy odbiornikach starzy i młodzi, a najdumniejsze są z radia dzieci szkolne, których pomysłowość i wytrwała praca wzniosła nad wsią Koszyce las masztów antenowych. Za przykładem Koszyc idą i inne wsie, w których uczniowie szkół powszechnych biorą się energicznie do zbiorowego wyrobu odbiorników radiowych.

Radio warszawskie

ŚRODA, 16 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Zagadki przyrodnicze. 11.40 Mendelsohn — płyty. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Chwilka pytań — pog. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra pod dyr. B. Nagujewskiego (z Łodzi). 16.50 Pog. akt. 17.00 Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim— odczyt. 17.50 Higiena skóry na wiosnę. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 — Wiązanki jazzowe (płyty). 18.30 — Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Scena z pow. „Piękne czasy" Rogera Martin du Gard. 19.20 Piosenki w wyk. Vera Gran. 19.35 „Samotność starości" — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 — Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Haliny Sehbrat. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. Michał Zabejda — Sumicki (tenor). 22.50 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka kameralna. (płyty). 15.05 — „Przygotowanie wędlin świątecznych". 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Trio P. R. 18.00 Soliści: H. Prószyńska —śpiew, An. Szafranek—skrzypce. 18.50 Muzyka lekka (płyty). — 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Teatry podziemne w byłej Kongresówce" — pogadanka.

CZWARTEK, 17 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Mus. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Mus. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół.

11.15 Marsze i pieśni żołnierskie. 11.40 Gaspar Cassado (wiolonczela) — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospodar. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Zygmunt Lisicki i Edmund Rosler — 2 fortepiany. 16.50 Pog. akt. 17.00 Nowe publikacje o współczesnych prądach filozoficznych — odczyt wygłosi prof. Bogumił Jasinowski (z Wilna). 17.15 Kwintet salonowy i Julius Bieńkowski — tenor. 17.5? Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Ławica — słuchowisko Rafała Malczewskiego. 19.30 Czajkowski — płyty. 19.00 Pog. akt. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.40 Dziennik i pogoda. 21.00 Koncert europejski z Irlandii. 22.00 Szkic literacki J. Czechowicza. 22.15 Pieśni włoskie z końca XVI lecia. 22.50 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Soliści: Aleksy Bielskow — śpiew, Ludwik Kurkiewicz — klarnet. 13.50 Parę informacji. 13.55 Program. 14.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Jak spędzić święta? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Muzyka operetkowa. 18.00 Koncert popularny — płyty. 19.00 Mus. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Czarny raj — felieton. 22.15 Śpiewa Tino Rossi — płyty. 22.30 Mus. tan. z kawiarni i z płyt.

Antonio Ruiz Vilaplana 30)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Ten brak zupełny wyrazu ma większe znaczenie, aniżeli się na ogół sądzi. Gdy na placu rzymskim Mussolini z twarzą, jak gdyby z marmuru wyciosaną, o energicznym podbródku, przyjmuje z władczą miną defiladę swych czarnych koszul — możemy usprawiedliwić w pewnej mierze entuzjazm jego zwolenników. Ale sprawa jest beznadziejna dla pseudo — faszystów hiszpańskich, którzy naśladują tę całą organizację, aż do trzykrotnego krzyku: „Franco! Franco! Franco! — i po tym widzą niewyraźną postać tego pozornego wodza, kroczącego w otoczeniu mieszczuchów i księży w sutannach.

**

Franco, nie posiadając wcale umiaru, lubi się bardzo często fotografować. Jego portrety są tak nadmiernie kolportowane, że wywołuje to niesmak nawet wśród jego zwolenników.

Jeden z nich, zresztą zacietrzewiony reakcjonista, sam mi mówił: „Ale ten człowiek potrafi siebie nawet reklamować więcej, aniżeli Greta Garbo!" Ten nadmiar fotografii staje się już niezwykle męczący. Zmusza się kupców do zajmowania wystawy portretami o niezwykłych rozmiarach; to samo dzieje się w biurach przemysłowych. Kierownictwo propagandy zmusza do przerwania w pewnych chwilach przedstawienia w kinach i teatrach, by umieścić portret Franco na scenie lub na ekranie, celem wywołania „żywiołowych" oklasków. Ta przesada, wywołuje, rzecz jasna, wręcz odwrotny skutek, gdyż po za wszystkim zmusza się do przerwania ciekawego widowiska dla przymusowej propagandy.

Ten oto błąd, który popełnia sam Franco, odbija się fatalnie na jego popularności, gdyż niepozorna jego postać traci jeszcze bardziej na obrazach, spreparowanych dla rozpowszechniania w wielkiej ilości i wywołuje w niektórych wypadkach tylko wesołość. Tak więc w moim gabinecie wisiał jeden z lepszych jego portretów, a niektórzy przypuszczali, że jest to... Alcala Zamora.

Pamiętam doskonale wrażenie, jakie wywołał Franco podczas swojej dwukrotnej bytności w Burgos.

Pierwszy raz było to dnia 5 października, gdy, na podstawie dekretu z dnia 29 września, przybył by przejąć władzę z rąk Junty Obrony Narodowej, zgodnie z wolą „entuzjastycznych mas", a w rzeczywistości z nakazu państw faszystowskich.

Miasto Burgos udekorowało na przyjęcie szefa państwa, czy też szefa rządu — pojęcia te nigdy nie były należycie rozgraniczone — wszystkie balkony oraz okna sztandarami, jako też dekoracjami.

Ktoś przyczynił się do wzmożenia tego entuzjazmu i na podstawie nakazu gubernatora, ironicznego dygnitarza o brodzie apostolskiej, zmuszono mieszkańców do oświetlenia tych dekoracyj dla godnego przyjęcia Wodza i przekonania go o patriotycznych uczuciach ludu.

Setki zarekwirowanych aut, zaopatrzonych w „rządową" benzynę, udały się do aerodromu Gamonal, by tam oczekiwać przybycia samolotu Franco; wraz z jego przybyciem „wybuchnął" entuzjazm.

„Generalissimus", ubrany w strój polowy, z białym kołnierzykiem na drelichowym mundurku, udał się do Pałacu Rządu, gdzie w podniosłej uroczystości Prezydent Junty Narodowej, generał Cabanellas, wręczył mu insygnia władzy. Najprawdopodobniej ani ten generał, zresztą republikanin od dawien dawna, ani ten „młody wódz" nie wiedzieli napewno, co oznacza ta władza, która z taką łatwością przechodzi z rąk jednego do rąk drugiego.

Nigdy nie zapomnę, jakimi słowy przywitał lud, zgromadzony przed balkonem, ukazujących się „wodzów". Tłum, który nie znał Franco, pragnął go bardzo zobaczyć i wszędzie słychać było szeptem powtarzane pytanie: który to jest? Odpowiedź i uwagi, jakie krążyły dokoła, były nader przygnębiające:

— Jakiż malusieńki! Jaki „niziuteńki" jest ten Franco! — padały zewsząd uwagi.

— To ten w kołnierzyczku! — dodały niektóre niewiasty, spoglądając na biały kołnierz na jego mundurku.

Panowie wodzowie potęg faszystowskich! Tak nie można czynić poważnej propagandy!

Innym znów razem ukazał się uroczyście Franco, pozostawiając także tylko rozczarowanie.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Do wszystkich Związków Zawodowych w Krakowie

Komisja Gospodarcza Rady Związków Zawodowych w Krakowie organizuje w dniu 19 b. m. w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 17

„Wieczorek Towarzyski"

dla członków Zarządów, mężów zaufania i delegatów, wraz z rodzinami. Wejście na salę tylko za okazaniem legitymacji związkowej.

Punktualnie o godz. 9 wieczór rozpocznie się referat tow. dr. Lidii Ciołkoszowej i tow. dr. Romualda Szumskiego.

Następnie odbędzie się wspólna zabawa taneczna.

Za Wydział Rady Związków Zawodowych:

K. Przybyś, M. Łachecki, R. Bator.

Walne zgromadzenie

Centr. Związku Górników oddział w Wieliczce

odbędzie się w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 10½ przed poł. w sali Domu Robotniczego w Wieliczce z nast. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdania: a) sekretariatu, b) kasowe. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o absolutorium. 4) Dyskusja. 5) Wybór Zarządu Oddziału i Komisji rewizyjnej. 6) Wolne wnioski.

W razie brak ukompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przed poł.

Zarząd Oddziału.

Teatr miejski dla T.U.R.

Pełna humoru i wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem komedia Al. hr. Fredry:

„Wielki człowiek do małych interesów"

odegrana będzie dla T. U. R. *w niedzielę, dnia 20 marca o godz. 8-ej wieczorem.*

Bilety sprzedaje Administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. I Biblioteka TUR., ul. Sławkowska 12 I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

Wszędzie węszą Żydów

Znaną jest metoda endeków nazywania Żydami wszystkich swoich przeciwników. Kto nie jest endekiem, ten jest Żydem. Oczywiście, że żaden uczciwy człowiek nie czuje się tym dotknięty. Wzruszy tylko ramionami i powie po prostu — głupcy. Bo i cóż innego można powiedzieć o ludziach, którzy przynależność do innego narodu czy wyznania uważają za hańbę.

Ostatnio endecki „Mały Dziennik" znany ze swych głupawych występów, pisząc o wyborach nowego OKR. PPS. w Krakowie kilku rdzennych Polaków przemianował na Żydów. Zdaniem pismaka endeckiego, Żydami są tow. tow. Piotr Flacht (kolejarz), Jan Fryc (pracownik wodociągu miejskiego), Marian Horosin (pracownik Monopolu Spirytusowego), Henryk Pellar (emeryt kolejowy). — „Mały Dziennik" zapytuje patetycznie: „co na to robotnicy Polacy?" A no, śmieją się z bezdennej głupoty „Małego Dziennika", który usiluje zażydzić całą Polskę.

My ze swej strony radzimy endeckim redaktorom, aby wśród swoich antenatów szukali Żydów. Tam napewno ich znajdą. Będą mieli nielada uciechę.

Do walki z wrogiem ludzkości — gruźlicą!

W dn. 13 bm. odbyło się w sali portretowej ratusza posiedzenie Wojewódz. Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych", zwołane przez Krakowskie Tow. Przeciwgruźlicze. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele obywatelstwa m. Krakowa i młodzież akademicka.

Prezes Tow. Przeciwgruźliczego prof. dr. Latkowski, podniósł w swoim przemówieniu, że w stosunku do rozmiarów klęski społecznej, jaką stanowi gruźlica, walka z nią jest wciąż jeszcze niewystarczająca. Dni przeciwgruźlicze, które w b. roku zaczynają się 14-go kwietnia, mają za zadanie przez odpowiednią propagandę obudzić zainteresowanie dla sprawy walki z gruźlicą, a przez sprzedaż nalepek i zbiórkę uliczną oraz zbiórkę po domach, zyskać środki na prowadzenie akcji zapobiegawczej. Akcja „Dni" będzie się odbywać w Krakowie pod hasłem ukończenia budowy pawilonu w parku dr. Jordana, przeznaczonego na półkolonie wakacyjne i na szkołę na wolnym powietrzu dla dzieci wątłych. Pawilon ten jest już na ukończeniu, brak jest tylko środków na ostateczne jego wykończenie. Dr. Topolnicki, dyrektor szpitala św. Łazarza, podniósł w swoim przemówieniu dziwną obojętność i apatię społeczeństwa wobec walki z gruźlicą; pawilon zbudowany przez Towarzystwo, jest tak pięknym i potrzebnym dziełem, że powinien być jaknajrychlej ukończony, tymczasem brak poparcia ze strony społeczeństwa opóźnia oddanie do użytku tego budynku. W wyniku dyskusji uchwalono prowadzić jaknajenergiczniej akcję zbiórkową i propagandową. Zebranie nie dokonało wyboru Komitetu honorowego i Komitetu organizacyjnego „Dni przeciwgruźliczych".

Potym posiedzeniu odbyło się zwyczajne Walne Zebranie Tow. Przeciwgruźliczego, przy udziale delegatów Towarzystw prowincjonalnych. Na zebraniu Zarząd Tow. złożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, poczym na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono Zarządowi absolutorium. W dyskusji omawiano stan działalności przeciwgruźliczej w Krakowie i na prowincji, podnosząc brak środków pieniężnych na cele zwalczania gruźlicy, szczególnie zaś brak odpowiedniej liczby łóżek dla chorych gruźliczych, co udaremnia tłumienie tej choroby.

Bandyta Żelazny będzie powieszony

Z kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej nadeszła odpowiedź w sprawie podania o ułaskawienie zgłoszonego przez obrońcę bandyty Stanisława Żelaznego, skazanego na karę śmierci przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

Ponieważ prośba o ułaskawienie nie została uwzględniona, wyrok będzie wykonany w Krakowie.

Straszna śmierć robotnika

W czasie pracy w Kamieniołomach w N. Sączu został przywalony przez obsuwające się kamienie 27-letni robotnik Stanisław Błachuta. Poniósł on śmierć na miejscu.

Narada spółdzielcza w Krakowie

Rada Związków Zawodowych, wspólnie z Radą Okręgową Spółdzielni „Społem" w Krakowie, zorganizowały w Krakowie w dn. 13 b. m. 193 8r. w domu Górników, **Naradę Spółdzielczą.**

W naradzie wzięło udział około 350 delegatów Oddziałów Zw. Zawodowych i delegatów fabrycznych z Krakowa i sąsiednich gmin.

Przewodniczył przewodniczący Rady tow. Bator, sekretarzował tow. Przybyś. Tow. Tołwiński z Warszawy wygłosił obszerny referat na temat „Ruch Spółdzielczy a klasa pracująca". Referent omówił znaczenie spółdzielczości, formy ruchu spółdzielczego i zadania jakie czekają klasę pracującą w jej walce o wyzwolenie społeczne.

Następny referent tow. Dederko z Częstochowy przedstawił praktyczną stronę organizacji spółdzielczych ze specjalnym omówieniem Banku „Społem".

Tow. Piotrowski, dyrektor Spółdzielni Spożywców z Krakowa nawiązał do sytuacji ruchu spółdzielczego na terenie Krakowa.

Referenci nawoływali jednocześnie delegatów do systematycznej pracy w kierunku **uświadamiania spółdzielczego robotników i robotnic i propagowania idei spółdzielczej.**

W wyniku obrad na powyższy temat konferencja podjęła następujące uchwały:

1) Konferencja postanowiła rozwinąć jaknajszerszą pracę uświadamiającą wśród klasy pracującej Krakowa, celem jednania członków do Spółdzielni Spożywców, Pracy i Mieszkaniowej.

2) Związki postanawiają współpracować z Radą Okręgową Spółdzielni „Społem" przy organizacji i zakładaniu dalszych sklepów spożywczych i Spółdzielni Pracy.

3) Delegaci i działacze Związkowi rozwiną jak najszerszą pracę w kierunku jednania członków do istniejących Spółdzielni.

4) Wszystkie oszczędności i rezerwy Związki będą lokować w Banku „Społem".

5) Konferencja wzywa robotników i robotnice do zakupywania tylko w Spółdzielniach, istniejących w Krakowie.

*

Następnie tow. Przybyś złożył sprawozdanie z ostatniej konferencji delegatów robotniczych z Głównym Inspektorem Pracy p. Klottem. Uzupełnił to sprawozdanie tow. M. Florkow.

Konferencja postanowiła domagać się urlopów wypoczynkowych dla robotników w wymiarze 8 i 15 dni i przywrócenia w całości angielskiej soboty. Delegaci Związków dopilnują, aby warunki hygieniczne w warsztatach pracy odpowiadały wymogom sanitarnym, aby przestrzegana była ochrona pracy kobiet i młodocianych.

Naradę zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

I.K.C. żeruje na sensacji

W związku z ostatnimi wypadkami w Austrii „I.K.C." wydał kilka nadzwyczajnych wydań, donoszących o rozwijających się wydarzeniach. Nie mamy nic przeciwko tego rodzaju informowaniu publiczności, ale musimy stwierdzić z ubolewaniem, że „I.K.C." w ferworze wydawniczym stanowczo przesadził, wywołując wrażenie, że nie tyle chodzi mu o informowanie, ile o prosty interes. Nie chcemy być gołosłowni i podajemy przykład.

W niedzielę, 13 b. m. w godzinach wieczornych ukazało się wydanie nadzwyczajne „I.K.C.". Kamiennym drukiem umieszczono wiadomość o zamordowaniu Schuschnigga i aresztowaniu kardynałów austriackich. Ludziska, spragnieni wiadomości i sensacyj, rozchwytywali dodatek „Kurierka". Czytając, dowiedzieli się, że są to tylko plotki; że gdzieś tam komuś z Londynu donoszą, że w Pekinie słyszano, jak w Tallinie mówiono o wielkich wydarzeniach w Wiedniu. Po prostu „kochany kurierek", delikatnie się wyraziwszy, wprowadził ich w błąd, co kosztowało „jedne" 10 gr.

Ale żart na bok. Zapytujemy w imię etyki dziennikarskiej, o której się dzisiaj tak wiele pisze i mówi, czy wolno pismu, zaliczającemu siebie do poważnej prasy, postępować w ten sposób? Czy nie jest to pospolitym żerowaniem na sensacji? Może na przyszłość „I.K.C." będzie więcej umiarkowany w podawaniu sensacyjnych wiadomości i sprowadzi nadzwyczajne dodatki do właściwych granic.

W obliczu śmierci

Wezwano Pogotowie i straż pożarną do zakładów ceramicznych w Bonarce. Po przybyciu na miejsce okazało się, iż na szczycie kominu fabrycznego, wysokości 35 mtr., znajduje się robotnik Wojciech Wilski.

Jak się okazało, Wilski wykonywał roboty murarskie w kominie fabrycznym. Wskutek otwarcia zasuwy od pieca, zajęły się sadze w kominie, odcinając robotnikowi powrót na ziemię.

W trakcie akcji ratunkowej okazało się, że drabina strażacka była za krótka, wobec tego Wilski mając ze sobą linę, uwiązał ją u szczytu komina i począł się po niej spuszczać.

W pewnej chwili lina zaplątała się i Wilski zawisł w powietrzu. Na szczęście jednak strażak znajdujący się na szczycie drabiny zdołał przyciągnąć linę wraz z robotnikiem. Lekarz Pogotowia stwierdził rany na rękach, spowodowane obsuwaniem się po linie i lekkie poparzenia.

Wezwanie

do Związków Zawodowych

Wzywa się wszystkie Oddziały Związków Zawodowych, aby zebrane kwoty na budowę domu im Ignacego Daszyńskiego w Krakowie niezwłocznie wpłacono do Komitetu Budowy.

Organizacje, które nie dokonały jeszcze zbiórki na powyższy cel w myśl uchwały konferencji Delegatów Zw. Zawodowych, zechcą taką zbiórkę urządzić i pieniądze zebrane odprowadzić na konto Komitetu.

Rada Związków Zawodowych.

Nowa szkoła w Krakowie

Dziś w środę odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego gmachu szkolnego wybudowanego na gruntach poaugustiańskich przy ul. Wiślickiej 35.

Ze sportu

Znany pomocnik „Wisły" krakowskiej Antoni Fujarski otrzymał zwolnienie ze swego klubu i prawdopodobnie wstąpi do „B. K. S. Bielsko".

Z miasta

WIECZÓR MUZYKI.

Sekcja Odczytowa Zw. Leg. Pol. w Krakowie urządza dn. 17 b. m. o godz. 17 w Sali Odczytowej w Oleandrach „Wieczór muzyki dla młodzieży" z urozmaiconym programem.

Wstęp wolny.

Staraniem Polskiej Akademii Młodzieży ludowej odbędzie się dziś w sali 39 Coll. Novi U. J. odczyt z przezroczami p. t. „Skarby sztuki ludowej", który wygłosi dyrektor Muzeum Etnograficznego na Wawelu, dr. Tadeusz Seweryn.

Początek o godz. 19.30. Wstęp 50 gr., akademicy 25 gr.

Historie dnia

PORACHUNKI OSOBISTE.

Na ul. Wałowej doszło do bójki na tle porachunków osobistych między Andrzejem Kępą, Władysławem Zawadzkim i Janem Futkowskim.

W czasie bójki Władysław Zawadzki uderzył Kępę siekierą w głowę i lewą rękę. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

OBŁAWA NA PLANTACH.

Przeprowadzona została obława na plantach, w czasie której zatrzymano 11 osób.

CZYJE RZECZY?

W Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 4 znajduje się skórkowa papierośnica obita srebrem z zapalniczką i monogramem. Papierośnicę znalazła policja w czasie rewizji, urządzonej u złodziei i paserów w ubiegłą sobotę. W IV komisariacie przy ul. Grodzkiej 65, pokój nr. 4 znajdują się cztery srebrne pucharki. Wszystkie wymienione przedmioty mogą właściciele odebrać.

Dyżury lekarzy

Dnia 16 marca — noc.

Abend J. — Rynek Pog. 12. tel. 126-37.

Doening T. — Atrańska 9, tel. 107-61.

Drach Teodor — Madalińskiego 9, tel. 104-45.

Silberberg L. — Starowiślna 49, tel. 117-99.

„Szkoła Zdrowia"

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

V Cykl wykładów

Program odczytów na najbliższy tydzień.

**

„PRZEZ ZDROWIE DO SZCZĘŚCIA" — pod tym tytułem wygłosi odczyt w „Szkole Zdrowia" w dniu 17-go marca r. b. dr. Władysław Medyński.

Początek wykładu o godzinie 7 wieczór.

Wstęp na wykład za opłatą 20 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji bezrobocia mają wstęp wolny.

Uwaga: W dniu 21 marca b. r. rozpocznie się w „Szkole Zdrowia" Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Dunajewskiego 5, jak zwykle o godzinie 7-mej wieczór, **VI Cykl wykładów** popularnych z dziedziny higieny, medycyny i ubezpieczeń społecznych. Program tych odczytów zostanie podany w dniach najbliższych.

Radio krakowskie

ŚRODA, 16 marca.

11.40 Z twórczości Fr. Liszta (płyty). 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości G. Bizeta (płyty). 15.25 Lok. wiad. gospodarcze. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 „Krzywda", oryginalne słuchowisko Stanisława Wilczyska - Chruślickiego. 18.55 Program 20.00 „Pieśń chóralna" — w wyk. chóru Akademickiego pod dyr. Adama Kopycińskiego. 20.30 „Zagadnienia": „Sztuka, a społeczeństwo" odczyt wygł. Kazimierz Czachowski. 23.00 „Płyta za płytą..." muzyka.

CZWARTEK, 17 marca.

11.40 Gra... Gaspar Cassado — płyty z Warszawy. 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości L. v. Beethovena — płyty. 15.10 Lektura poobiednia: „Pluton z dzikiej łąki" fragment z powieści Michała [illegible], czyta Bogusława Jarkówna. 15.25 Lok. wiad. gospodar. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Z twórczości Edwarda Griega. Wyk.: Natalia Weissman-Hublerowa — fort. i Stanisław Mikuszewski — skrzypce. 18.55 Program na dzień następny. 19.30 Koncert chóru żeńskiego Gimn. i Liceum SS. Urszulanek pod kier. Ireny Pfeiffer-ówny. 23.00 Muzyka salonowa — płyty.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 16.III: „W małym domku".

Czwartek 17.III: „Sen wujaszka".

WIEDEŃSKI TEATR W KRAKOWIEE.

Słynny wiedeński teatr „Theater in der Josefstadt" gościć będzie przez dwa dni w Bagateli i wystawi dwie komedie: „Raj" i „Dni weselne". Na czele licznego zespołu stoją: znany Hans Thiemig, Dagny Servaes i Fryc Delius.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Szesnastolatka".

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".

ATLANTIC: „W sieci wywiadu" i „Ich stu i ona jedna".

BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia „Wyrwicz w Bagateli".

ŚWIT: „Alarm w Pekinie".

UCIECHA: „Huragan".

WANDA: „Ubóstwiana".

STELLA: „Moskwa—Szanghaj".

PROMIEŃ: „Ułan ks. Józefa".

ZE ŚLĄSKA

Zabawiał się za cudze pieniądze

Jan Copek, lat 36 z Katowic (Janosa 6) był inkasentem firmy Zagajeski i z tego tytułu upoważniono go do podniesienia łącznej sumy 1431,53 z huty „Pokój" i firmy „Concordia". Copek kwoty te podniósł, a następnie zabawił się w publicznych lokalach w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów. Hulanka ta po różnych lokalach kosztowała go bardzo [illegible], gdy się zorientował pieniędzy prawie już nie miał.

Następnego dnia zgłosił się do swego szefa i oświadczył mu, że teczka z pieniędzmi gdzieś zaginęła. W czasie dochodzenia policyjnego nieprawdziwość tego wyszła na jaw i sprawę skierowano na drogę karną.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Katowicach skazano go za roztrwonienie cudzych pieniędzy na pół roku więzienia.

Radio śląskie

ŚRODA, 16 marca.

11.40 Fel. Mendelsohn: Fragmenty z muzyki do „Snu nocy letniej" — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Włoska opera — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego w opracowaniu Andrzeja Machnickiego 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 „Londyński oktet Squire'a" — płyty. — 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym 18.25 „Kukiełki śląskie: Pani Zima się martwi". 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska: Korzyści gospodarcze ruchu turystycznego" — pog. Zbigniewa Miłobędzkiego. 18.55 Program. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos": a) „Drogi z Zagłębia na Śląsk" — pog. red. Kontantego Ćwierka, b) „Co słychać w województwie kieleckim?" — kronika. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. Jazzowa „Sa pik", Małgorzata Sosnianka — refreny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

CZWARTEK, 17 marca.

11.40 Gra Gaspar Cassado — wiolonczela — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Duet z opery i piosenka — płyty. 18.[illegible] Wiad. sp[illegible]we. 18.15 Z twórczości Edwarda Griega. Wykon.: Natalia Weissman Hublerowa — fort. i Stan. Mikuszewski — skrzypce. W programie Sonata skrzypcowa c-moll op. 45 (z Krakowa). 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego — prowadzi Janina Kamińska. 19.30 Fortepian i skrzypce — płyty. 23.00 Muzyka taneczna pod dyr. H. Wars.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.